

Article No. 304

DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2023.10.15>

Artykuł badawczy / Research article

Dziedzina nauk humanistycznych / Humanities

Dyscyplina naukowa: literaturoznawstwo / Discipline of science: literary studies

Copyright © 2023 SRG and G. Ojcewicz <sup>1</sup>

Citation:

Ojcewicz, G. (2022). Między apokryfem a herezją (na przykładzie *Ewangelii Dzieciństwa Tomasza*). *Studia Rossica Gedanensia*, 10: 229–272. DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2023.10.15>



## MIĘDZY APOKRYFEM A HEREZJĄ (NA PRZYKŁADZIE *EWANGELII DZIECIŃSTWA TOMASZA*)

GRZEGORZ OJCEWICZ

profesor emeritus

Corresponding Author e-mail: [grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl](mailto:grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

(nadesłano / received 9.12.2022; zaakceptowano / accepted 16.12.2022)

### **Abstract Between the apocrypha and heresy (exemplified with *The Infancy Gospel of Thomas*)**

The main aim of the article is to present its author's point of view on the role of the apocrypha in the process of shaping the attitude of a contemporary Christian. The author believes that the apocrypha, being excluded from the Biblical canon, have not lost any of their original cognitive values, despite the fact that the dissemination of non-canon religious texts is not widely popular among the members of the clergy. The apocrypha, both now and in the past, fuels the reader's imagination and fascinates them with narratives on Jesus Christ's otherworldly powers, from his infancy to ado-

---

<sup>1</sup> This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International (CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>) which permits use, distribution, and reproduction in any medium, provided that the article is properly cited, the use is non-commercial, and no modifications or adaptations are made. Publisher: University of Gdańsk. Faculty of Languages [Wydawca: Uniwersytet Gdański. Wydział Filologiczny].

lence. It makes him seem to be closer to a human being by showing real emotions and character flaws of the Son of God. In the researcher's opinion, *The Infancy Gospel of Thomas*, considered (by Irenaeus of Lyon) to be a heretic text in the early years of Christianity is an example of a new thought emerging in the mentality of a contemporary Christian – spurred by their own choice, not imposed by an external authority – their need to gain a deeper understanding of what has been hidden away from them, left unsaid in official teachings and somehow reserved solely to a limited audience.

**Keywords:** apocrypha, heresy, non-canon gospel, *The Infancy Gospel of Thomas*, Jesus' infancy miracles.

## Abstrakt

Głównym celem artykułu jest przedstawienie własnego punktu widzenia na rolę apokryfów w kształtowaniu postawy współczesnego chrześcijanina. Autor uważa, że apokryf jako utwór wyłączony z kanonu biblijnego nic nie stracił z pierwotnych walorów poznawczych, pomimo że propagowanie pozakanonicznych tekstów o tematyce religijnej wciąż nie cieszy się popularnością wśród kleru. Apokryfy tak samo jak wcześniej pobudzają wyobraźnię czytelnika i fascynują narracjami o nadprzyrodzonych mocach Jezusa Chrystusa od wieku niemowlęcego do nastoletniego, czyniąc Go bliższym człowiekowi przez pokazanie żywych emocji i wad charakteru Syna Bożego. Zdaniem badacza, *Ewangelia Dzieciństwa Tomasza*, uznana we wczesnym chrześcijaństwie za wypowiedź heretycką (św. Ireneusz z Lyonu), jest przykładem aktywizowania się w mentalności współczesnego chrześcijanina – z własnego wyboru, a nie z narzucenia cudzej woli – potrzeby głębszego poznawania tego, co przed nim ukryto, co przemilczano w oficjalnych katechezach, co zostało jakoby zarezerwowane tylko dla wąskiego kręgu odbiorców.

**Słowa kluczowe:** apokryf, herezja, ewangelie niekanoniczne, *Ewangelia Dzieciństwa Tomasza*, cuda Jezusa Chrystusa w dzieciństwie.

Apokryfy otwierają przed nami świat wyobrażeń zwykłych chrześcijan, ich próby zrozumienia i wyrażenia trudnych nauk teologicznych w prostych obrazach. To także zapis starań uczynienia postaci Jezusa bliższą (Starowiejski 2022: 4 s. okł.).

## Wprowadzenie

Przyimek „między” określa w jednym ze swych znaczeń pewien alternatywny obszar o pewnych granicach i to, co stanowi środek tej przestrzeni, czyli zasadniczy przedmiot moich rozważań, znajduje się właśnie pomiędzy tymi granicami (objektami). Brzegi są tutaj leksykalnymi strażnikami nieprzekraczania nowych pól se-

mantycznych i nowych ich dziedzin konotacyjnych, co ma zagwarantować określone zdyscyplinowanie narracyjne. W mojej refleksji badawczej granice stanowią dwie odmiennie jakości: z jednej strony jest to apokryf, a więc fizyczny tekst, z drugiej – herezja, sfera mentalna, bo związana z poglądem religijnym sprzecznym z dogmatami religii panującej. O ile pierwszy element jest całkowicie materialny, namacalny i funkcjonuje obiektywnie, tzn. bez względu na zmieniające się modele religijności, o tyle herezja to niemateria, wymiar mentalny, który podlega historycznym wahaniom, charakteryzuje się więc interpretacyjną niestabilnością i w jakiejś mierze – na pewno subiektywnością. Ale apokryf i herezję cechuje wyraźnie wyczuwalna kulturowa część wspólna, łączy je bowiem wielowiekowa tradycja wyznaniowa, żywa zarówno w późnym judaizmie, jak i wczesnym chrześcijaństwie. Jak zauważa w motcie ks. Marek Starowieyski (1937–), apokryfy odsłaniają świat wyobrażeń zwykłych chrześcijan, nie definiuje on jednak pojęcia „zwykły chrześcijanin”. Jest to pewna niezręczność językowa, która komplikuje nieco sposób eksploracji tychże tekstów, ponieważ sugeruje, że obok „zwykłych chrześcijan” są również „niezwykli chrześcijanie” o odmiennym potencjale imaginacyjnym.

Przyimek „między” pozwala mi zatem na przyjrzenie się temu, co realnie już istnieje, i temu, co dopiero może realnie zaistnieć w interpretowaniu apokryfów, tj. utworów o tematyce biblijnej nieumieszczonych w kanonie biblijnym, w powiązaniu ze współczesnym pojmowaniem herezji. Mam świadomość, że to, co przedstawię poniżej, może zostać odebrane przez niektórych czytelników jako swoiste kacerstwo, czyli odstępstwo od poglądów powszechnie przyjętych. Taka ewentualność mnie jednak nie zraża i nie stanowi przeszkody badawczej, by wyłożyć swój punkt widzenia na rolę apokryfów w możliwościach kształtowania światopoglądu współczesnego chrześcijanina i jego samoedukacji. Taki też jest główny cel mojego artykułu, któremu będzie towarzyszyć jeszcze jeden zamiar: sporządzenie całościowego portretu małego Jezusa-cudotwórcy na podstawie tekstów wchodzących w skład *Ewangelii Dzieciństwa Tomasza* (EwTmDz).

W kulturze polskiej, ale także poza nią, na przykład w chrześcijańskiej strefie europejskiej, zarówno pojęcie herezji, jak i termin „apokryf” mają wciąż konotacje negatywne, chociaż zasadnicze powody historyczne, religijne i światopoglądowe, które spowodowały ich deformację znaczeniową w dużej mierze się zdezaktualizowały, całkowicie jednak nie wygasły. Odpowiedzialność za ten stan wielowiekowego mentalnego chaosu w zakresie ujemnych konotacji heretycko-apokryficznych ponosi według mnie głównie Kościół, a ściślej jego hierarchie, którzy traktowali i traktują teksty

religijne instrumentalnie<sup>2</sup>. Najlepszym dowodem na brak „narracyjnej demokracji” jest wciąż żywe funkcjonowanie rozróżnienia na wypowiedzi kanoniczne i pozakanoniczne, takie, które uznaje się za godne propagowania, i takie, od których – z wiadomych, mniej wiadomych lub wręcz niewiadomych wiernym powodów – się odżegnuje, a więc podziątu, gdzie jedne utwory i fabuły się preferuje, inne zaś opowieści staro- lub nowotestamentowe spycha się na plan dalszy, niekiedy nawet świadomie skazując na zapomnienie; wyrazistym przykładem tej ostatniej opcji są zmienne losy natchnionej *Księgi Henocha*<sup>3</sup>: na początku – części Pisma Świętego wszystkich Kościołów chrześcijańskich, obecnie – tylko Koptyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Zarówno problematyka apokryfiki, jak i literatura na jej temat są bardzo rozległe oraz obszerne, zawierają wiele kontrowersyjnych obserwacji osób duchownych i świeckich, mają znamiona czystej naukowości lub podejścia popularyzatorskiego. Na niezmierną obfitość samych apokryfów świetnie wskazali autorzy polskiego opracowania, nadając mu tytuł *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne* (Adamczyk, Rzepka i in. 1996). Powstają też biblie ludowe, w których znajdują się próby naukowego wyjaśnienia wątków biblijnych w kulturze ludowej (Zowczak 2000). Zarówno biblie ludowe, jak i apokryfy, tj. poboczne utwory o charakterze religijnym, są odmiennie interpretowane i z tego powodu rozmaicie lokują się w oficjalnym życiu Kościoła. Na użytek niniejszego artykułu ograniczam się do wskazania źródła literatury, którą podał w swych dwóch opracowaniach ks. Marek Starowieyski, najdogłębnniejszy w Polsce badacz problematyki *Dzieciństwa Pana*<sup>4</sup>. Wskazuję

<sup>2</sup> Mocno rozpowszechnionym przykładem takiej manipulacji jest np. biografia św. Marii Magdaleny, z której wbrew rzeczywistości historycznej, uczyniono nierządnicę i przestępczynię, by usunąć jakiegokolwiek intymne konotacje między nią a Jezusem Chrystusem. Za przerost interpretacyjny św. Ambrożego uznają także obecny w życiu Marii Magdaleny zapis jakoby „po swoim nawróceniu, miała cudownie przywrócone dziewictwo” (Prokop 2019: 611). Inną powszechną egzemplifikacją interwencji redakcyjnej Kościoła są słowa bardzo popularnej w Polsce kolędy *Dzisiaj w Betlejem*. W drugiej zwrotce śpiewano jeszcze w latach 60.–70. XX w. – z tych samych, jak przypuszczam, asekualnych pobudek dotyczących tym razem Maryi i Józefa – „Maryja Panna Dzieciątka piastuje / I **Józef stary** ono pielęguje”, obecnie zaś „stary” Józef stał się świętym i wierni intonują: „Maryja Panna Dzieciątka piastuje / I **Józef święty** ono pielęguje”. Zob. np. wersję ze „starym Józefem” (*W Dzień Bożego Narodzenia* 1964: 21) i ze „świętym Józefem” (Siedlecki 1994: 37). Tu i wszędzie dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, pogrubienia w cytatach pochodzą ode mnie (poza numeracją wersów w *Biblii*).

<sup>3</sup> W *Księdze Henocha* nie tylko mówi się wprost m.in. o kontaktach proroka Henocha z Jahwe i Jego otoczeniem, ale także o buncie aniołów, którzy po przybyciu na ziemię spółkowali z ziemskimi kobietami; z tych związków rodziły się olbrzymy, które zagroziły Ziemiąnom. Zob. Tronina 2014.

<sup>4</sup> W pionierskim artykule z 1972 roku pisał on: „Praca nad *Dzieciństwem Pana* nie należy do łatwych. Po pierwsze brak opracowań syntetycznych Ewangelii Dzieciństwa. Jest to problem bardzo trudny i zawiły, jako że posiadamy bardzo wiele wariantów w różnych językach starożytnych tak klasycznych (łacina i greka), jak i orientalnych (syryjski, arabski, etiopski itd.), które to warianty były determinowane różnymi warunkami religijno-kulturalnymi krajów, w których powstawały. Nie wiemy, jaka była zależność wzajemna poszczególnych utworów, które przecież mają tak wiele wspólnych elementów. Po drugie pracę nad naszym apokryfem utrudnia fakt, że jak dotychczas, był on pogardzany i uważany za zbiór legend i baśni bez żadnej wartości. Dopiero najnowsze badania odkrywają w nim ślady dokumentu gnostyckiego, «oczyszczonego» następnie przez ortodoksyjnych chrześcijan. Praca ta jest, o ile mi wiadomo, pierwszą w języku polskim zajmującą się tym utworem.

zatem zarówno na jego ustalenia zawarte w pierwotnym źródle (Starowieyski 1972: 357), jak i w najnowszej wersji z 2022 roku (Starowieyski 2022: 53–59). Różnorodną literaturę przedmiotu zawierają również zasoby sieciowe, dla których punktem wyjścia do dalszych poszukiwań informacji są hasła „apokryf” i „herezja”.

## Dyskusja

Wyjątkowość Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego nie podlega dyskusji, jest więc tezą dogmatyczną, której nie zamierzam podważać. Ale nie można nie zauważyć, że wyjątkowość tę w sensie cudownego poczęcia Mesjasza osłabiają inne fakty biblijne, z których wynika, że w określonych rodzinach w Starym Testamencie także rodziły się dzieci nie ze współżycia małżonków, lecz pod wpływem boskiej interwencji z zewnątrz, o czym w różnych okolicznościach powiadamiali przyszłych rodziców wysłańcy Jahwe, aniołowie. Przykładów jest wystarczająco wiele, by tę tezę udowodnić. Wspomnę tylko o Izaaku, Noem, Melchizedeku, Samuelu, Janie Chrzcicielu i Marii, przyszłej matce Zbawiciela. Cudownych poczęć doświadczają przede wszystkim kobiety, o których w Piśmie Świętym mówi się, że były już za stare biologicznie na posiadanie potomstwa (Sara, Sopotima, Anna – żona Elkana, Anna żona Joachima – matka Marii, Elżbieta – matka Jana Chrzciciela). Jest zatem określona biblijna ciągłość w odniesieniu do nienaturalnych poczęć, ale tylko Jezus jako poczęty z Ducha Świętego dokonuje czynów, które otoczenie uznaje za rzeczy nadprzyrodzone. O Sopotimie w *Księdze Henocha* napisano między innymi:

LXXI 1 Oto żona Nira, imieniem Sopotima, która **była nieplodna, nigdy Nirowi nie rodziła**. 2 Gdy Sopotima **była już w podeszłych latach** i zbliżała się do śmierci, **poczęła w swym ciele**. Kapłan Nir jednak nie spał z nią ani jej nie dotknął od dnia, gdy Pan go wyznaczył do służby wobec ludu. 3 Gdy Sopotima dowiedziała się, że jest brzemienna, poczerwieniała ze wstydu i ukrywała się przez wszystkie dni, aż porodziła. [...] 7 W odpowiedzi Sopotima rzekła do swego męża Nira: „Panie mój! Jest to czas mej starości i zbliża się chwila mej śmierci. **Nie wiem, jak mogłam poczęć w tym czasie nieszczęsnym mej nieplodności** (Tronina 2016: 110, 112).

A w żywocie św. Anny, przyszłej matki Najświętszej Maryi Panny, wyjętym przez o. Prokopa z dzieł św. Epifaniasza i św. Grzegorza Nisseńskiego, zapisano m.in.:

**Lat już upływało przeszło czterdzieści**, jak święta Anna była zamężną, a **potomstwa nie miała**<sup>5</sup>. [...] Anna [...] im więcej posuwała się w lata, tem mniej miała nadziei, aby ją w tem Pan Bóg pocieszył. [...] Pan Bóg [...] wysłuchał ich modlitwy, do których sam Duch Święty ich pobudził. I przed Joachimem modlącym się na samotnej górze, i przed Anną trwającą na modlitwie w swojej kaplicy w ogrodzie, **stanął Anioł Pański**, (a jak sądzi święty Hieronim, Anioł Gabryel<sup>6</sup>)

---

Tę lukę w literaturze polskiej chciałby zapełnić autor niniejszej pracy ufając, że zostanie ona zastąpiona pracami doskonalszymi i bardziej wnikliwymi” (Starowieyski 1972: 315).

<sup>5</sup> Zachowuję pisownię zgodną z oryginałem.

<sup>6</sup> Sytuacja powtórzyła się podczas Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, gdzie posłańcem niebios był przecież Archanioł Gabriel. Przypomina o tym znana pieśń adwentowa *Archanioł Boży Gabryjel*. W zwrotce trzeciej i czwartej zapisano: „3. [...] «Najszczęśliwszaś, Panno miła; Nalazłaś łaskę u Pana, / Oto **poczniesz Jego Syna**». 4. « Jezus nazwiesz imię Jego, / **Będzie Synem Najwyższego** [...]» (Siedlecki 1994: 2).

i **oznajmił im w imieniu Boga [...] że będą mieć potomstwo**. Jakoż, święci małżonkowie ci, pełni wiary w słowa niebieskiego posłańca wrócili do domu, i **wkrótce Anna poczęła w żywocie swoim [...] przenajświętszą Maryą Pannę Niepokalaną** od tejże chwili. Ojciec Trombelli [...] powiada: „iż po odebraniu wiadomości od Anioła, że Pan Bóg wysłuchał ich prośby, święty Joachim i święta Anna, **uniesieni najwyższym uczuciem miłości i wdzięczności względem Boga, wpadli w zachwycenie i wtedy stali się rodzicami przenajświętszej Panny** (Prokop 2019: 621).

Ale w tym samym żywocie św. Anny Matka Boża w rozmowie ze św. Brygidą dokonuje istotnego sprostowania w kwestii pierwotnej wersji swego poczęcia, bo wskazuje na naturalną drogę zapłodnienia, gdy mówi:

Gdy oznajmił im Anioł, że z nich narodzi się Dziewica, z której przyjdzie na świat cały zbawienie, pomimo tego **woleliby byli umrzeć, aniżeli uledez zmysłowości, która już w nich zupełnie była wygasła**. Mówię ci więc to jako rzecz najpewniejszą, że jedynie z uczucia miłości Boga i na słowa Anioła zwiastującego im Moje narodzenie, **spełnili obowiązek małżeński i stali się moimi rodzicami**<sup>7</sup> (Prokop 2019: 621–622)<sup>7</sup>.

Ostateczne wyjaśnienie zagadnienia biologicznego czy jednak cudownego poczęcia Matki Chrystusa jest tutaj problemem wtórnym i nie będę dalej się nim zajmować<sup>8</sup>. Znacznie ważniejsza jest dla mnie obserwacja, z której wynika, że Zbawiciel urodził się nie ze zwykłego kobiecego łona, lecz z żywota uświęconego, a młoda Maryja dobrowolnie uczestniczyła w Boskim planie: przyjęła Energię-Logos Jahwe, nosiła ją w sobie przez dziewięć miesięcy, wydała Owoc<sup>9</sup>, a potem została wzięta do nieba jako żywe świadectwo spełnionego zadania, które przyniósł Jej Archanioł Gabriel. Był to, jak zakładam, ten sam rodzaj niezwykłej Energii, którą wchłonął Jezus podczas przemienienia na górze Tabor i która następnie wyzwoliła Go ze śmierci, sprawiwszy, że po trzech dniach zmartwychwstał.

Podobnie, dlaczego na przykład ma dziwić nadprzyrodzona zdolność **kilkutygodniowego** Jezusa do mówienia pełnymi logicznymi zdaniami, co widzimy w apokryficznej scenie podziękowania za dary złożone Mu przez Magów przybyłych ze Wschodu, skoro **jednodniowy** Melchizedek potrafił to samo? W *Księdze Henocha* czytamy przecież, że gdy Noe i Nir, zamknąwszy dom, poszli potajemnie wykopać grób dla żony Nira: „17 (Wtedy) wydobył się chłopczyk z martwej Sopanimy i usiadł na łożu po jej prawicy. Noe i Nir wrócili, aby pogrzebać Sopanimę. Ujrzeli chłopca siedzącego przy martwej Sopanimie i odzianego szatą. 18 Noe i Nir przelękli się bardzo wielką bojaźnią, gdyż **chłopiec miał piękne ciało jak trzylatek; jego usta mówiły i modliły się do Pana**” (Tronina 2016: 112, 114).

<sup>7</sup> Z kolei w *Godzinkach do Najświętszej Maryi Panny* (Siedlecki 1994: 753) zawarto i takie słowa dotyczące matki Jezusa: „2. Od wszelakiej zarazy świata ochroniona, / **Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona**”, co ponownie wzmacnia tradycyjny przekaz wypracowany przez Kościół.

<sup>8</sup> Zainteresowanych tą tematyką odsyłam na początku do *Księgi o narodzeniu świętej Maryi*. W: Obrycki 2022: 332–341.

<sup>9</sup> O tym fakcie chrześcijanin stale przypomina sobie codziennie, odmawiając modlitwę *Zdrowaś Maryjo* (*Pozdrowienie anielskie*): „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś, Ty, między niewiastami i **błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus**. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”.

Przechodząc do zasadniczej części artykułu, trzeba powiedzieć, że na apokryficzne ewangelie dzieciństwa Pana Jezusa, które wymienia Starowieyski, składa się osiem utworów. Są to w kolejności: 1. *Protoewangelia Jakuba*, 2. *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, 3. *Księga o Narodzeniu Zbawiciela, i o Maryi, i o położnej*, 4. *Księga o narodzeniu świętej Maryi*, 5. *Cykl o Trzech Magach [Królach]*, 6. *Dzieciństwo Pana, Ewangelia Tomasza (Dzieciństwa)*<sup>10</sup>, 7. *Ewangelia Dzieciństwa Arabska*, 8. *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska (Apokryfy Nowego Testamentu 2022: 265–541)*. Z konieczności, chociaż nie bez żalu, pominię w analizie siedem tekstów i skupię się na *Dzieciństwie Pana*.

*Dzieciństwo Pana* (gr. *Paidika tu Kyriou*) czy *Ewangelia Dzieciństwa Tomasza, Ewangelia Tomasza (Dzieciństwo)* lub *Ewangelia dzieciństwa Ps. Tomasza* (EwTmDz), powstała najprawdopodobniej w II lub III wieku i została pierwotnie napisana w języku greckim lub syryjskim; zdania na temat języka oryginału są jednak podzielone<sup>11</sup>. Zdaniem Starowieyskiego, „najstarszy rękopis, palimpsest łaciński, pochodzi z V w. Nie potrafimy określić miejsca powstania EwTmDz; przypuszcza się, że [utwór ten – G.O.] został napisany w środowisku palestyńsko-syryjskim” (Starowieyski 2022: 388). Badacz ów sądzi, że *Dzieciństwo Pana* powstało prawdopodobnie w środowisku gnostyko-dokeckim, o czym mają świadczyć elementy stylistyczne, jak sposób portretowania Jezusa, a także występowanie w utworze greckich terminów gnostyckich. Z kolei pisanie o Józefie jako naturalnym ojcu Chrystusa wskazuje na związki tego tekstu z gminą ebionitów.

Współcześnie uczeni posługują się dwiema wersjami tegoż dzieła w języku greckim (wersje A i B) i kilkoma jego wariantami w innych językach starożytnych: łacińskim, syryjskim, etiopskim, gruzińskim, starosłowiańskim<sup>12</sup>. Jak zawsze w przypadku tekstów pisanych, stawia się pytanie nie tylko o ich genezę, lecz także nie mniej ważne – o ich autorstwo. Podstawowa sugestia jest zawarta w tytule ewangelii, gdyż tradycyjnie utwór ten jest przypisywany apostołowi Tomaszowi. We Wstępie do greckiej wersji (B) opisu dzieciństwa Pana czytamy przecież: „Ja, **Tomasz Izraelita**, uważam za konieczne zapoznać wszystkich was, bracia pochodzący z pogaństwa, z dzieciństwem i wielkimi czynami, jakich dokonał Pan nasz Jezus Chrystus przebywając w ciele po piątym roku życia w mieście Nazarecie” (Starowieyski 2022: 401). Wydaje się jednak, że tak wysoka atrybucja wiąże się raczej z chęcią przekonującego uwiarygodnienia przekazu, lecz na chwilę obecną brak jakiegokolwiek pewności, że jego autorem jest ten właśnie uczeń Jezusa, zwłaszcza że imię Tomasza występuje tylko w niektórych wersjach ewangelii i jest dodatkiem późniejszym. Zwraca również uwagę fakt, że narrator EwTmDz zdradza niejednokrotnie brak dogłębnej znajomości realiów bytu Żydów, a przecież Tomasz jako Izraelita z krwi i kości musiał tę rzeczywistość znać doskonale<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> O dojściu do tego tytułu zob. Starowieyski 1972: 319–320.

<sup>11</sup> Referuję tutaj przede wszystkim ustalenia Marka Starowieyskiego (Starowieyski 2022: 388–389).

<sup>12</sup> Dokładną charakterystykę znanych wersji podaje Starowieyski 1972: 328–331.

<sup>13</sup> „Pozostaje nam więc stwierdzić, że utwór był uważany za dzieło pewnego Tomasza, autor podawał się za pewnego Tomasza lub że podawał się za Tomasza Apostoła. Ewentualną hipotezę o autorstwie Tomasza apostoła można odrzucić ze względu na nieznaną topografię i obyczajów palestyńskich oraz na późniejszy, gnostycki charakter utworu. Za dwoma pierwszymi hipotezami przemawiałyby następujące fakty: autor nie robi aluzji do swojej znajomości Chrystusa (ewentualnie można by za

Z biegiem czasu *Dzieciństwo Pana* było poddawane licznym zmianom redakcyjnym. Przeróbki te, nie zawsze zresztą udane, stały się znakiem rozpoznawczym interwencji Kościoła i polegały przede wszystkim na usuwaniu z tekstów ustępów uznanych za hereetyckie. Niekonsekwentnie „cenzorzy” podchodzili również do terminologii gnostyckiej, gdyż zachowała się w niektórych tekstach. *Dzieciństwo Pana* opowiada o niezwykłych zdarzeniach z udziałem w roli głównej małego Jezusa, między piątym a dwunastym rokiem Jego życia, a więc już w okresie nazaretańskim. Niewykluczone, że niektóre epizody są związane z późniejszymi latami Pana, po dwunastym roku życia, lecz nie ma na to formalnego potwierdzenia w epizodach, w których nie podano wieku Protagonisty.

W analizowanym apokryfie znajdują się „opisy cudów zdziałanych przez Jezusa-Dziecko, które wykazują jego niezwykłą wiedzę lub moc, co nie zmienia faktu, że cuda bywają okrutne i często w złym guście, czynione zazwyczaj nie po to, by człowiekowi pomóc, ale by go olśnić” (Starowieyski 2022: 388). Jak pisze Starowieyski, „Jezus w EwTmDz od początku jest wszechpotężnym Bogiem, w pełni doskonałości i mocy [...]” (Starowieyski 2022: 389). Nierzadko narracje w *Dzieciństwie Pana* są zbieżne z fabułami o dzieciach-bogach znanymi ze starogreckich mitów.

Na *Dzieciństwo Pana* składają się utwory zawierające od kilkunastu do kilkudziesięciu epizodów z życia Jezusa-Dziecka. Niektóre z nich stały się nawet tematem sztuki średniowiecznej. Ta liczbowa rozbieżność wynika głównie z odmienności językowych wersji. W ocenie Starowieyskiego, „EwTmDz jest napisana językiem bardzo prostym i niedbałym; czasami tekst jest bardzo ciemny z powodu częstych zmian w nim dokonywanych. EwTmDz cieszyła się ogromnym powodzeniem, stąd też tekst gnostycki był «oczyszczany» z elementów nieortodoksyjnych, zmieniany i to wszystko sprawia, że tekst chwilami jest wprost niezrozumiały. Istnieje ponadto kilkanaście wersji językowych, często również zepsutych. Wydaje się, że stosunkowo najlepszy jest tekst etiopski utworu” (Starowieyski 2022: 389).

Biskup Ireneusz z Lyonu (ok. 140 – ok. 202), późniejszy święty Kościołów katolickiego oraz prawosławnego, teolog, apologeta, ojciec i Doktor Kościoła, uznał *Ewangelię Pana* według Tomasza za herezję, a w konsekwencji – zakazał jej rozpowszechniania<sup>14</sup>. Dlaczego tak postąpił ten męczennik chrześcijański? Czy w ogóle był w stanie zatrzymać formalnie oddolny nurt ludowych narracji na temat małego Jezusa i jego niezwykłych czynów? Czy biskup Ireneusz, przeciwnik gnostyków i zwolennik apo-

---

taką uważać Tł. Łac. XV zak.), nie mówi nic o tajemnym objawieniu, które zwykli gnostycy wiązać z osobą Tomasza [...], ani też nie nazywa się «bliźniakiem Pana». Przymiotnik elektos, «wybrany» w wersji słowiańskiej zdawałby się potwierdzać, że w X w. uważano Tomasza Apostoła za autora naszego utworu. O ile okaże się, że w palimpseście Wiedeńskim znajduje się aluzja do Tomasza Apostoła, będzie to potwierdzenie, że uważano go za autora w V w. Niepewność co do autora wyrażała się w różnorodnych przymiotnikach dodawanych do imienia, których jednak nie znajdujemy w innych utworach gnostyckich związanych z osobą Apostoła” (Starowieyski 1972: 321). O postaci Tomasza Apostoła jako autora apokryfu zob. jeszcze Starowieyski 1972: 321–327.

<sup>14</sup> Św. Ireneusz z Lyonu jest autorem obszernego dzieła poświęconego herezji (św. Ireneusz z Lyonu 2018). Fakt ten może świadczyć o osobniczej skłonności biskupa do tropienia ówczesnej myśli hereetyckiej i indywidualnym orzekaniu o „czystości” (zgoda z kanonem) lub „nieczystości” (odstępstwo od kanonu) przekazów religijnych.



stolskiej ciągłości Janowej *Ewangelii*, nie zlekceważył swoją postawą ówczesnego wyznawcy Chrystusa, tj. wczesnochrześcijańskiego wiernego, dla którego średniowieczne wyobrażenia o strasznym świecie, wszechobecnym diable i czyhającym na człowieka grzechu, doskonale korespondowały z nadprzyrodzonością obecną w apokryfach? Apokryfy przetrwały, a więc „obeszły” biskupi zakaz. To znaczy także między innymi, że wciąż jest zapotrzebowanie na zawarte w nich fabuły. Ale Kościół nie stawia na ich udział w edukacji chrześcijanina, pomija w katechezach, czym wprost nawiązuje do stanowiska św. Ireneusza z Lyonu. I tak ponownie po wielu wiekach mit spotyka się z historią, a historia z mitem.

## **Analiza materiału badawczego i apokryficzny portret Jezusa-Dziecka**

Poniższe postępowanie badawcze ma na celu sporządzenie portretu Jezusa-Dziecka na podstawie analizy 34 epizodów obecnych w *Dzieciństwie Pana*. Dzięki temu możliwa stanie się ocena stopnia bliskości i oddalenia niekanonicznego wizerunku Chrystusa w zestawieniu z Jego obrazami w wybranych opracowaniach heretyckich i ewangelicznych. W związku z powyższym wyodrębniłam osiem kryteriów, które wyznaczają tok analityczny. Materiał badawczy zawarłem w aneksie 2, tutaj zaś będę się odwoływać do zamieszczonych tam zapisów. Z tego powodu wskazana jest uprzednia lektura zarówno całego apokryfu, jak i zapoznanie się z tabelą w aneksie 2. Są to następujące kryteria:

1. zdarzenie (1–34); na użytek pracy wprowadziłem numerację ciągłą do poszczególnych utworów;
2. wiek Jezusa;
3. czas i miejsce zdarzenia;
4. uczestnicy zdarzenia;
5. emocje pozytywne (+) i/lub negatywne (-) towarzyszące Jezusowi podczas posługiwania się nadprzyrodzoną mocą;
6. rodzaj cudu (działania nadprzyrodzonego);
7. ujawnienie wiedzy Jezusa;
8. pokaz boskiej siły.

### **Kryterium 1. Zdarzenie**

Epizody od 1. do 34. ujawniają różnorodną aktywność Jezusa-Dziecka. Daje się ją ująć w dwie odmienne ramy. Zasadnicza odmienność polega na tym, że jedne zdarzenia odnoszą się do czynności normalnych, ziemskich, inne natomiast należy wiązać z uzewnętrznieniem czynnika boskiego, nieziemskiego. W aspekcie statystycznym najwięcej jest obrazków z nauki Pana w nieokreślonych bliżej szkołach (5, 6, 7, 11, 12, 17, 30), na pewno jednak nie były to szkoły wyższe i nie mogły znajdować się zbyt daleko od domu Jezusa w Nazarecie. Na drugim miejscu pod względem częstości występowania ulokowały się wśród zdarzeń sceny wymierzania przez Syna Maryi sprawiedliwości (2, 3, 26, 28). Potem statystyka wygląda tak samo: po jednym zdarzeniu w odniesieniu do sceny lepienia z gliny ptaszków (1), wystąpienia w świątyni jerozolimskiej (14) i pomocy Józefowi w warsztacie (10). Jedna aktywność zajmuje

miejsce pośrednie między tym, co normalne, a tym, co nadprzyrodzone. W epizodzie (1) Jezus lepi bowiem z gliny wróble, które później ożywia. Z kolei w działaniach cudotwórczych ujawniają się boskie moce małego Jezusa. Najwięcej jest epizodów o nadprzyrodzonych zdolnościach (9, 13, 15, 18, 23, 24, 25, 22, 33), ale niedotyczących uzdrawiania i uleczenia (7, 13, 32). Dwukrotnie dochodzi także do najbardziej niezwykłego zdarzenia, jakim było wskrzeszenie osób uznanych za zmarłe (8, 31). Podziw musiało budzić również ożywianie martwej materii, jak uduchowienie glinianych ptaszków (1, 27), przywrócenie do życia zasolonej ryby (20), zniszczenie i natychmiastowe odbudowanie świątyni pogańskiej (16), wydłużenie krótszego kawałka drewna (34). Odrębną scenerię tworzą obrazki, w których nie Jezus, lecz Józef odgrywa główną rolę jako osoba karząca fizycznie „syna” za dziecięce przewinienia (4, 29). Jeden z epizodów ilustruje wyrzucenie Pana z miasta (21).

Epizod 19. ma mówić o cudzie ze zbożem. Nie dostrzegłem jednak w treści tegoż epizodu niczego, co mogłoby poświadczać posłużenie się przez Jezusa Jego nadprzyrodzoną mocą. Być może we wcześniejszych redakcjach dany urywek wyglądał inaczej, co upoważniałoby autora apokryfu do włączenia „Cudu ze zbożem” do swojej wypowiedzi.

Wśród 34 epizodów zawartych w *Dzieciństwie Pana* tylko fragment 14. ma mocne oparcie w źródle uznanym przez Kościół – kanonicznej *Ewangelii* Łukaszewej. Chodzi mi o rozdział 2 i wersy 41–52, w których ewangelista przedstawia – zgodnie z tytułem – *Dwunastoletniego Jezusa w świątyni*. Fakty w obydwu tekstach, apokryfie i *Ewangelii*, są identyczne: Jezus z Maryją, Józefem i krewnymi przybywają na Paschę do Jerozolimy. Po zakończeniu uroczystości powracają do domu. Po dniu drogi Maryja i Józef orientują się, że w pobliżu nie ma Jezusa. Zaczynają szukać Syna wśród pielgrzymów, a gdy Go nie znajdują, powracają do miasta i po trzech dniach odnajdują Jezusa w Domu Pana, „siedzącego pośród nauczycieli, słuchającego ich i pytającego ich” (Łk 2: 46; *Biblia* 2020: 1493).

Załóżmy eksperymentalnie, że obrzęd bar micwy wprowadzono nie w XIV wieku, lecz, że był on już praktykowany w czasach Jezusa. Wtedy interpretacja zdarzenia przedstawionego przez ewangelistę Łukasza (Łk 2:42–43) mogłaby wyglądać inaczej, ale pod dodatkowym warunkiem, że przyjęlibyśmy jeszcze jedną opcję związaną z podwójnym liczeniem wieku żydowskiego chłopca: najpierw od chwili biologicznych narodzin, potem od narodzin duchowych, które przypadają w najbliższy Szabas po jego 13. urodzinach. Stanie się synem przykazania było i jest do dzisiaj równoznaczne nie tylko ze staniem się pełnoletnim wobec prawa<sup>15</sup>, lecz także ponownymi narodzinami, z rozpoczęciem nowego jakościowo życia młodego Izraelity, w którym ojca uwalnia się od wszystkich grzechów syna. Gdyby więc bar micwa obowiązywała w okresie Jezusa, Ten miałby w Jerozolimie podczas Paschy nie 12, lecz 25 lat i jako w pełni dorosły mężczyzna mógłby decydować o tym, kiedy i z kim powróci do Nazaretu: z rodzicami czy krewnymi lub znajomymi. W tych okolicznościach Maryja i Józef podążający do domu bez towarzystwa Jezusa byłiby w pełni usprawiedliwieni. W tym – potencjalnym jedynie – kontekście 25-letni Jezus przebywający w Domu Pana i erudycyjnie rozmawiający z uczonymi w Piśmie i Prawie uczestniczyłby w czymś, co nie powinno byłoby

<sup>15</sup> Czyli zdolnych do przestrzegania przykazań Prawa Mojżeszowego.

budzić szczególnych emocji, ponieważ już w apokryfach dowiódł, że nie był dzieckiem ziemskim.

Z analizy kryterium pierwszego płynie także wniosek o eksponowaniu przez Tomasza znaczenia edukacji w życiu Jezusa: Jego obecność w szkole, konfliktowe niezadko rozmowy z nauczycielami i przeogromna przewaga intelektualna nad Zacheuszem i mu podobnymi dydaktykami. W przedstawionych zdarzeniach wyłoniło się również upodobanie Syna Maryi do kontaktu z przyrodą i zabaw z rówieśnikami.

### **Kryterium 2. Wiek Jezusa**

Wiek Jezusa został określony w 9 zdarzeniach (5–9, 14, 20, 33, 34). W epizodzie 24. o zasiewie grochu mamy przybliżony opisowy etap życia Jezusa, siewca bowiem uważał, że chłopiec „w tym wieku” powinien już wiedzieć, jak wygląda ziarno danego warzywa. Poznajemy zatem dokonania Jezusa-Dziecka w okresie od 3,5 roku (20) do 12 lat (14). Większość oznaczonych liczbowo zdarzeń przypadła na czas, gdy syn Maryi miał 5 lat (5–8), po dwa, gdy miał 8 lat (10, 34), po jednym, gdy osiągnął 6 i 7 lat (33, 9). Z tego wynika, że aż w 25 wypadkach (73,5%) wiek Pana nie został określony. Ale w każdym razie Jezus umiał już samodzielnie się poruszać, mówić i myśleć logicznie. Można na tej podstawie wnioskować, że aspekt wieku nie należał w analizowanym apokryfie do elementów konstytutywnych i że ważniejsze było to, co Jezus czynił, od tego, w jakim był wieku, gdy to robił.

### **Kryterium 3. Czas i miejsce zdarzenia**

Na 34 epizody utrwalone w analizowanym apokryfie czas zdarzeń został sprecyzowany tylko dwukrotnie i był to okres świąteczny lub żydowskiej „bezczynności”: Pascha (14) oraz szabat (1). Jedna scena rozegrała się w czasie zasiewów, a więc domyślnie – wiosną (24), jedna o poranku (25), jedna po deszczu (26). Co charakterystyczne, ani jedno zdarzenie nie nastąpiło nocą. Można zatem przyjąć, że Jezus działał za dnia i nie jesienią lub zimą, gdyż o tych porach roku nie wspomina Tomasz.

Miejsca zdarzeń ukazane w *Dzieciństwie Pana* dadzą się ująć na dwa sposoby: jako otoczenie naturalne oraz zabudowa miejska. W środowisku przyrodniczym dominują okolice wodne (bród, strumyk) – 1, 2, 26, 27, 33, po nich najbardziej aktywne są pola, te zasiane zbożem (19), obok grobowca Rachel (24) czy w pobliżu strumienia (26, 27). Jest też przestrzeń wolna, górzysta, zwana Skokiem Pana (23) i pozbawiona zadrzewienia (25). W epizodzie 13. Tomasz nie nazywa wprawdzie miejsca akcji, ale można się domyślić, że zbieranie drewna (chrustu) odbywało się w okolicach lasu; tam też żyły węże.

O zabudowie Nazaretu dowiadujemy się ze skromnych lokalizacji i informacji o rodzaju budowli. Jeśli jest to jednak obszar miejski bliżej nieokreślony, nazywam go przestrzenią publiczną (3, 4, 18, 20, 22, 28) i w niej właśnie najczęściej dochodziło do scen utrwalonych w apokryfie.

W zabudowie Nazaretu pojawiają się w narracji Tomasza konkretne domy: świątynia (14), mieszkalne (8, 29, 31), edukacyjne (szkoła – 5, 6, 7, 11, 12, 30), miejsca pracy (dom lekarza – 17, stolarnia Józefa 10, 34). Są też elementy domów – dachy, na których bawią się chłopcy (8), a na jednym z nich, dwupiętrowym, dochodzi nawet do nieszczęścia (31), lub wskazania na ich pobliże, w którym rąbie się drewno (32). Dwu-

krotnie autor wspomina o pomieszczeniach w wieży (15, 22), jednokrotnie o ceglany budynku pogańskim (16) i również jeden raz o jakimś nieokreślonym budynku (15). Scena na środku rynku rozegrała się tylko w epizodzie 21. Niekiedy Tomasz nie wskazuje ani na środowisko naturalne, ani na otoczenie miejskie, mówiąc, że do zdarzenia doszło w tłumie (9).

#### Kryterium 4. Uczestnicy zdarzenia

Tylko Jezus, co zrozumiałe, występuje we wszystkich 34 zdarzeniach. W jego otoczeniu pojawiają się dorośli i dzieci. Są wśród dorosłych zarówno krewni, jak i osoby z Synem Maryi niespokrewnieni. Są mężczyźni i kobiety. Przewaga przedstawicieli płci męskiej we wszystkich epizodach może nosić znak kulturowy Wschodu, gdzie pozycja kobiety jest drugoplanowa. Wyjątek uczynił Tomasz dla Maryi (9, 14, 20, 21, 23, 24, 33, 34) i matki martwego Zenona (8, 31) oraz innego jeszcze chłopca (3), bo napisał przecież, że do nieżywych synów przybiegli rodzice. W relacjach pokrewieństwa pozostawali z Jezusem jego matka Maryja, Józef (1–5, 10–14, 23, 24, 26–30, 34), nazywany tutaj konsekwentnie ojcem dziecka w sensie biologicznym, co idealnie odpowiada koncepcji Ernsta Renana (o czym nieco później) i brat Jakub (13), o którym nie wiemy, z którego małżeństwa Józefa pochodził. Dorośli wymienieni z imienia i/lub funkcji to przede wszystkim nauczyciele: Zacheusz (5, 6, 7, 23) i nienazwany z imienia mistrz (11, 12, 21). Raz pojawia się Józef piastujący najwyższy urząd w lokalnej synagodze (23) obok swego syna, którego imienia Tomasz nie podał (23). Podobnie w odniesieniu do innego rówieśnika Jezusa: znamy imię jego ojca, ale imienia samego chłopca nie podano (2, 26). Osobowa anonimowość jest więc typowa dla *Dzieciństwa Pana*: ważniejsze są postacie jako takie od ich konkretyzacji, więc nie pewien, lecz jakiś pacjent (17), lekarz (17), faryzeusz (1), uczniowie (21), dzieci jako takie (1, 8, 15, 20, 22, 23, 26, 27, 28, 31), pielgrzymi (14), uczeni ze świątyni jerozolimskiej (14), sąsiedzi Maryi i Józefa (20, 32). Istotną rolę w działaniach małego Jezusa odgrywa ludzkie otoczenie, które jest żywym świadkiem dokonywanych cudów. Mówi o nich Tomasz, że to byli świadkowie, inni Żydzi, tłum (3, 4, 5, 9, 12, 15, 18, 19, 28, 30). Z przeanalizowanych epizodów płynie i ten wniosek, że żadne z cudownych zdarzeń nie odbyło się bez chociażby jednego żywego świadka. Józef pojawia się najczęściej, jest statystycznie zaraz po Jezusie. Jest to ojciec natychmiast wymierzający karę, a więc zachowujący się zgodnie z ówczesnym żydowskim modelem wychowania potomstwa.

#### Kryterium 5. Emocje

Wszystkie zdarzenia zawarte w *Dzieciństwie Pana* wywołują określone emocje zarówno w bohaterach, jak i czytelniku. Interesują mnie szczególnie reakcje małego Jezusa na to, co Go spotyka. Gdy czyni on dobrze, towarzyszą mu emocje pozytywne, gdy czyni źle, doprowadzając nawet do śmierci osób, biorą w nim górę uczucia negatywne. Wydawać by się mogło, że Jezus jako Syn Boży powinien postępować wyłącznie godnie, sprawiedliwie, miłosiernie, że chęć zemsty miałaby być Mu zdecydowanie obca. Tymczasem nie do rzadkości należą sceny, w których Jezus ujawnia nie tylko zalety charakteru, lecz także wady. Do głównych należy popędliwość, czynienie ze swych nadprzyrodzonych mocy narzędzia do karania osób, które w ocenie Syna Maryi naruszyły jego prywatność lub Mu dokuczyły, niszcząc na przykład przedmiot zabawy.

Najwyższą szlachetność połączoną z ujawnianiem i stosowaniem niezemijskich mocy okazał Pan, gdy już jako dziecko kilkakrotnie wskrzesił umarłych (8, 31).

Emocje pozytywne oznaczyłem w aneksie (+), a negatywne (-). Niekiedy w jednym epizodzie pojawiają się na przemian dobre i złe uczucia, stąd obecność plusa obok minusa. Emocje pozytywne wystąpiły w następujących epizodach: 1, 6, 7, 9, 10, 12–17, 22, 23, 25, 27, 29, 31–34. Jak widać, zdarzeń, którym towarzyszą emocje pozytywne, jest znacznie więcej od innych, bo aż 20 (59%). Uczucia negatywne wystąpiły w poniższych scenach: 2, 3, 4, 11, 18, 19, 20, 28, a mieszane w trzech: 5, 26, 30. Trzeba zaznaczyć, że gwałtowne reakcje Jezusa na bodziec „akty zemsty”, były zawsze prowokowane przez czynnik zewnętrzny: chłopca, który niweczył zabawę lub zachowywał się niewłaściwie wobec Pana (rzut kamieniem, potrącenie). Był też mały Jezus przewrażliwiony, gdy ktoś z Niego drwił (rolnik) lub celowo unikał kontaktu (zamiana dzieci w świnie). Tylko sporadycznie emocje Jezusa znalazły wyraz formalny w postaci formy czasownikowej, jak na przykład w epizodzie 7 i 30, gdy Tomasz napisał „Jezus roześmiał się” lub 21 („on [Jezus – G.O.] się śmieje”). O innych reakcjach zewnętrznych Syna Maryi możemy się tylko domyślać.

Na marginesie epizodu 31. Warto zwrócić uwagę na zapis Tomasza, odzwierciedlający reakcję rodziców na wiadomość, że ich syn Zenon spadł z dachu i się zabił: „2. Gdy o tym dowiedzieli się rodzice zmarłego dziecka, przybiegli z płaczem i zobaczywszy dziecko bez życia leżące na ziemi, a Jezusa stojącego na górze [tj. na dachu – G.O.], przypuszczali, że zostało ono przez niego zrzucone, i patrząc nań **lżyli go**”. Tomasz nie podaje, w jaki sposób lżono Pana, co zachęciło mnie do poszukania odpowiedzi na to pytanie. Znalazłem ją w artykule Anny Wierzbickiej (Wierzbicka 1992)<sup>16</sup>. Badaczka powołała się na obserwacje Frances Butwin, która uważa, że „**Jest tyle typów złorzeczeń, ilu jest złorzeczających ludzi, ale najtrudniej jest wytłumaczyć zachowanie matki złorzeczającej własnemu dziecku**” (za: Wierzbicka 1992: 13)<sup>17</sup>. Wierzbicka uzupełnia: „W innych tradycjach kulturalnych negatywne uczucia wylewały się zwykle inaczej – np. w postaci przekleństw łamiących celowo rozmaite tabu językowe (cholera, do cholery itp.) albo w postaci epitetów takich jak „ty łajdak!”. W kulturze żydowskiej jednakże akty słowne tego rodzaju są rzadkie, a ich miejsce zajmuje wszechobecna forma życzeniowa. Słabo rozwinięty był też w jidysz element obsceniczny” (Wierzbicka 1992: 14) i konkluduje: „Fakt, że złorzeczenia charakterystyczne dla jidysz mają funkcję ekspresywną (jak sugeruje Matisoff, autopsychoterapeutyczną) i że wyraża się w nich nie zła wola, ale chwilowy impuls uczuciowy, tłumaczy ważną rolę, jaką w aktach tego typu odgrywa humor” (Wierzbicka 1992: 14–15).

<sup>16</sup> Dziękuję Panu profesorowi Markowi Pieli z Katedry Arabistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego za tę cenną podpowiedź źródła.

<sup>17</sup> W cytacie jest mowa o złorzeczeniu, ponieważ traktuję bezokolicznik *lżyć* jako synonim słów *złorzeczyć, pomstować, ubliżać*. Tłumacz podaje polski ekwiwalent w postaci „lżyli go”, więc bez względu do greckiego oryginału do końca nie będzie wiadomo, czy rodzice Zenona z Niego drwili, czy też przeklinali Jezusa. Wydaje mi się, że z powodu tragicznej sytuacji Syn Maryi mógł być przeklinany.

### Kryterium 6. Rodzaj cudu (działania nadprzyrodzonego)

Szczegółowe narracje dotyczące rodzaju cudu, czyli działania nadprzyrodzonego, są obecne w aneksie 1, a to, na co chcę zwrócić szczególną uwagę – w aneksie 2. Interesują mnie przy tym słowne i/lub niesłowne zachowania małego Jezusa, który dokonuje niezwykłych czynów. Potrafi on kłaśnięciem w dłonie ożywić glinę i sprawić, że ulepione z tego materiału figurki wróbelków unoszą się w powietrze, ćwierkając. Wróbli było za każdym razem (1, 27) 12 sztuk, co mogło dawać egzegetom powód do snucia analogii z tą liczbą występującą w Starym i Nowym Testamencie.

Rzucanie klątwy, przeklinanie osób, zarówno dorosłych, jak i dzieci, wiąże się z magicznymi mocami Jezusa. Są to klątwy śmiertelne i ze skutkiem natychmiastowym. Zginął od nich syn Annasza (2, 26), ponadto rówieśnik, który rzucił w Pana kamieniem (28), a także chłopiec, który niechcący potrafił Jezusa (3), a fakt nieumyślności został przez Syna Maryi zignorowany, co niestety formuje negatywną ocenę o zachowaniu Pana. W zdarzeniu 4. świadkowie oburzeni zachowaniem Jezusa (3) tracą wzrok, co każe nam przyjąć, że Dziecię Boże traktowało nadzwyczaj surowo każdego, kto próbował sprzeciwić się Jego woli, źle oceniał jego postępowanie lub niesłusznie fizycznie karał, jak nauczyciel w epizodzie 11. Ale w scenie 7. znajduję przeciwwagę dla złego zachowania małego Jezusa: w szkole przekłęci i pozbawieni wzroku obserwatorzy powracają do stanu pierwotnego dzięki woli Pana. Prowadzi to do wniosku, że za każdym razem, gdyby tylko Syn Maryi chciał, mógłby przekłęte i uśmiercone lub okaleczone (utrata wzroku) przez Niego postacie wskrzesić lub uleczyć; nie zawsze jednak tak czynił. Tomasz nigdy, nawet aluzyjnie, nie potępia Jezusa (i bardzo wątpliwe, czy by mu na to pozwolono), nie wyjaśnia także motywów niepodejmowania przez Chrystusa działań naprawczych.

Wskrzeszanie z martwych wypada zaliczyć do najbardziej cudownych działań Jezusa-Dziecka. Bohaterem niezwykłego powrotu do życia stał się Jego rówieśnik o imieniu Zenon (8, 31). Nie jest moim celem dowodzenie, że nie musiało wtedy dojść do żadnego zmartwychwstania, lecz do zbiegu okoliczności. Zenon mógł przecież tak naprawdę wcale nie umrzeć, lecz być nieprzytomny, doznawszy urazu po upadku z dachu dwupiętrowego domu. Skierowane do chłopca słowa „Zenonie [...] czy to ja cię zepchnąłem? Wstań i powiedz!” zbiegają się w czasie, gdy Zenon odzyskuje przytomność i odpowiada na pytanie Rówieśnika: „Panie, ty mnie nie zepchnąłeś, ale ty mnie umarłego przywróciłeś do życia”. A zatem „zmarły” Zenon musiał usłyszeć pytanie Syna Maryi, by ożywszy, na nie logicznie odpowiedzieć.

Po wskrzeszeniach wskazałbym na cudowne uzdrowienia/uleczenia, jakich dokonywało Dziecię Jezus. Mam na myśli Jego interwencję, gdy (rodzonego?, przyrodniego?) brata Jakuba ukąsił wąż (13), przywrócenie wzroku ukaranym wcześniej świadkom określonych zdarzeń (7), miłosierne potraktowanie ślepego na jedno oko pacjenta zawistnego lekarza i umożliwienie ślepcowi pełnego widzenia przez dotknięcie jego oczu ręką (17) czy uzdrowienie chłopców, którzy chcieli powtórzyć wyczyn Jezusa ze skokiem z góry (23).

Nie mniej imponujące wrażenie na wczesnochrześcijańskich odbiorcach musiały zapewne wywierać te niezwykle apokryficzne narracje, w których mały Jezus rozkazuje zasolonej rybie najpierw pozbyć się soli, następnie pływać w wodzie. A skoro tak,

nowotestamentowy cud związany z dwukrotnym rozmnożeniem chleba<sup>18</sup> nie wydaje się czymś zaskakująco nowym, gdy uwzględni się dokonania Pana z okresu Jego dzieciństwa.

Zakładam, że zwłaszcza do wyobraźni dziecięcej (a dzieci to przecież potencjalni wyznawcy religii chrześcijańskiej) musiały trafiać minipowiadania o zdolnościach Jezusa do siadania na promieniu słonecznym i chodzeniu po nim (15), co przypomina mi od razu nowotestamentową narrację o kroczeniu Chrystusa po jeziorze, jednym z 37<sup>19</sup> Jego cudów utrwalonych w trzech Ewangeliach kanonicznych: przez Mateusza (Mt 14:22–33), Marka (Mk 6:45–52) i Jana (J 6:15–21). A jeśli tak, incydent z promieniem słonecznym nie musi mieć mniejszej wartości od zdarzenia na wodzie. Inny mi słowy, mógłby on stanowić fragment przekazów kanonicznych. Podobnie można byłoby potraktować epizod związany ze skokiem Pana, gdy Ten zeskoczył „ze szczytu góry na miejsce oddalone od góry na strzał z łuku” (23). I jeszcze: skoro spośród dwunastu (!) położonych lasek potrafiła zakwitnąć tylko laska Aarona, brata Mojżesza, i zdarzenie to zostało utrwalone w Starym Testamencie (Lb 17:23)<sup>20</sup>, można zapytać, dlaczego scena z drzewem Jezusa (25) nie trafiła do tekstów kanonicznych: rodzaj cudu jest przecież identyczny: na skutek działania Boga z martwego kawałka drewna natychmiast wyrasta potężna roślina zapewniająca cień wędrowcom.

Być może mniejsze wrażenie na wczesnośredniowiecznych odbiorcach wywoływały inne nadnaturalne działania Jezusa, jak chociażby przyniesienie przez Niego wody w płaszczu zamiast w hydrii (9, 33) czy wydłużenie kawałka krótszej belki (34) w trakcie pomocy cieśli Józefowi.

Nie można także przemilczeć przykładów dewastacyjnego, ale w szczytnym, bo chrześcijańskim celu, działania małego Jezusa, które polegało na zburzeniu ceglanej świątyni pogańskiej (16) i natychmiastowym jej odbudowaniu, co wydaje się bezpośrednim nawiązaniem do nowotestamentowej zapowiedzi Chrystusa o Jego zdolności do zniszczenia świątyni jerozolimskiej i jej postawienia w ciągu trzech dni<sup>21</sup>. Negatywnie wypada jednak ocenić metamorfozę, jaka stała się dziełem małego Jezusa, gdy Ten przemienił za karę dzieci unikające z nim zabawy w świnie (18) lub uniemożliwił zebranie rolnikowi płonów na skutek zamiany nasion grochu w kamienie (24).

To raczej oczywiste, że Tomaszowi nie zależało na logicznej pielęgnacji przedstawianych zdarzeń. Gest i słowo miały odgrywać w nich główną rolę sprawczą: klaśnięcie (1), dotyk ręką (17, 32), słowne polecenia (18, 26, 27, 31) – wszystko to sprawiało,

<sup>18</sup> Pierwsze rozmnożenie chleba z udziałem ponad 5000 osób zob. Mt 14:13–21, Mk 6:32–44, Łk 9:12–16, J 6:1–15. Drugie rozmnożenie chleba, którym nakarmiono ponad 4000 Izraelitów, zob. Mt 15:32–38, Mk 8:1–9.

<sup>19</sup> W *Dzieciństwie Pana* cudów jest tylko nieznacznie mniej, bo 34.

<sup>20</sup> W *Księdze Liczb* czytamy odpowiednio: „23 Nazajutrz, gdy Mojżesz wszedł do namiotu Świadcstwa, oto laska Aarona z domu Lewiego kwitła, wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzałe migdały” (*Biblia* 2020: 217).

<sup>21</sup> Żydzi oskarżali przecież Jezusa, że potrafi zburzyć świątynię jerozolimską i odbudować ją w ciągu trzech dni. Zob. np. „Mówił też wtedy [Jezus – G.O.] o zburzeniu Jerozolimy i sanktuarium (Mt 24,1–1). Podczas procesu będą Mu zarzucać, że oświadczył, iż zburzy świątynię uczynioną ręką ludzką i w ciągu trzech dni zbuduje inną, nie uczynioną przez człowieka (Mk 14,58)” (Poniżej 2000: 27). Zob. jeszcze Mt 26: 61 i Mk 14: 58–59.

że nieskomplikowany przekaz natychmiast trafiał do wyobraźni odbiorcy i zachwycał go lub przestraszał. Apokryf był częścią ówczesnej kościelnej dydaktyki. Dziś ta jego pierwotna funkcja odczuwalnie spadła i jest chyba tak samo słaba, jak powszechna znajomość tekstów niekanonicznych w środowisku chrześcijańskim.

### Kryterium 7. Ujawnienie wiedzy Jezusa

Epizody, w których dochodzi do prezentacji wiedzy Jezusa, miały zapewne na celu podkreślenie przede wszystkim Jego boskiego pochodzenia. To On przecież jako Logos od dawna znał wszystko, czego żądali od Ucznia-Pana kolejni, najczęściej nieudolni, nauczyciele. Najdobitniej postawa Syna Maryi wybrzmiała w scenach z Zacheuszem (5, 11), gdy mały Jezus oświadczył na przykład: „[...] nim ty urodziłeś się, ja już istniałem”; „Ja jednak wiem i inne rzeczy”; „Igrałem z wami, bo wy dziwicie się z małych rzeczy i macie mało wiedzy i mało inteligencji”; „O obłudnicy, zaczynajcie sami nauczać, co znaczy *alfa*, a potem my wam uwierzymy w tym, co należy do *beta*”. W moim odczuciu spośród istot ziemskich nikt tak nie może mówić, nawet, uwzględniając otoczenie Jezusa, najbieglejsi uczeni w Piśmie i Prawie. Trzeba zatem przyjąć za Tomaszem, że słowa te wypowiada Syn Boży, o czym wiedzą tylko wtajemniczeni: Maryja i Józef. Jezus poucza nawet swego opiekuna (3), gdy ten udziela nagany Dziecku, ale w przeciwieństwie do osób obcych nie zachowuje się wobec Józefa agresywnie, nie używa boskiej mocy, by go ukarać. Dla nauczyciela Zacheusza Syn Maryi stanowi zagadkę. Mówi przecież, uznając swą niższość, w epizodzie 6: „Ja nieszczęsny, ja, który myślałem, że znalazłem ucznia, podczas gdy znalazłem nauczyciela”; „Ja, starzec, zostałem zwyciężony przez dziecko”; „Ale nie wiem, czy jest to Pan czy anioł”. I jeszcze w scenie 30. Jezus z przewagą w głosie zwraca się do Zacheusza: „Wy mówicie to, co wiecie, ale ja wiem więcej niż wy. Istniałem bowiem przed wiekami. I wiem, kiedy zostali zrodzeni ojcowie waszych ojców, i wiem, ile życia jest wam dane”; „Zaprawdę, ja wiem, kiedy został stworzony świat”. A wtedy Zacheusz wypowiada te słowa do Józefa: „Bracie, to dziecko prawdziwie nie jest zrodzone [na ziemi]. Weź je więc ode mnie”. Albo inny nauczyciel ze sceny 12.: „Ten, którego mi dałeś, nie jest uczniem, ale mistrzem”.

Pokaz wielkiej mądrości 12-letniego Jezusa urzeczywistnił się podczas Paschy w świątyni Jerozolimskiej (14). Jak podaje Tomasz, tam Syn Boży „wyjaśniał kapłanom przypowieści proroków i znaki ukryte, a także trudności Prawa”. Zrobił także wyrzut swojej matce i opiekunowi, mówiąc do nich: „Nie wiecie, że powinienem zajmować się sprawami Ojca?”. Niestety, nawet ewangelista Łukasz nie ujawnia, jakich odpowiedzi udzielał Jezus na pytania stawiane przez jerozolimskich nauczycieli (Łk 2: 47). W Nowym Testamencie poświęcono temu wyjątkowemu wydarzeniu tylko jeden wers: „47 Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni Jego rozumem i Jego odpowiedziami” (*Biblia* 2020: 1493). Rzecz zrozumiała, że wobec lapidarności kanonicznej autor apokryfu nie pokusił się o jakąkolwiek narrację, w której pojawiłyby się pytania stawiane Jezusowi i moglibyśmy poznać Jego odpowiedzi. Podwójna szkoda, bo dzięki wersji niekanonicznej dane by nam było chociaż przybliżone poznanie kwestii, które wtedy najbardziej nurtowały samych uczonych w Piśmie i Prawie oraz Syna Maryi.



W epizodzie 34. Jezus mówi do Józefa: „Nigdy nie żałuj, ale wykonuj bez przeszkody swoją pracę”, co brzmi niczym prosta sentencja. Jest to jednak zdarzenie jednostkowe i nie pozwala ono na ocenę aforystycznych talentów Chrystusa.

Trzeba jeszcze dodać, że z powodu nadprzyrodzonych zdolności Jezusa Jego rodzina spotykała się z wrogością mieszkańców Nazaretu i była zmuszana do opuszczenia miejsca zamieszkania. Z kolei nieziemska inteligencja Pana sprawiała, że ignorowali Go nauczyciele oraz koledzy ze szkoły. Z jakim wielkim wyrzutem wobec Żydów zabrzmia później słowa Jezusa wypowiedziane do jednego z uczniów (Łk 9:58): „[...] Lisy mają nory, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by skłonił głowę” (*Biblia* 2020: 1510).

### Kryterium 8. Pokaz boskiej siły

Kryterium 8. zazębia się z 7., podobnie zresztą, jak z pozostałymi. Przez wskazanie na nie chcę przede wszystkim zaakcentować, że mały Jezus miał pełną świadomość swojej odmienności, że jest na ziemi Gościem danym Żydom przez Jahwe, że wiedział, jaką posiada moc do działań nadprzyrodzonych i korzystał zarówno z odwiecznej gnozy, jak i możliwości czynienia cudów. We fragmencie 22. Syn Maryi wprost powiedział do uwolnionego z celi rówieśnika: „Poznaj **moc Bożą** i opowiadaj w swej starości, co uczynił ci Jezus w dzieciństwie”. Chcę też zaznaczyć, że w większości przeanalizowanych kryteriów da się odnaleźć czytelne nawiązania w epizodach apokryficznych do miejsc obecnych w Starym i Nowym Testamencie. A to prowadzi do wniosku, że w sensie fabularnym *Dzieciństwo Pana* przynajmniej częściowo jest tekstem wtórnym wobec ujęć kanonicznych. Nie zawsze jednak można zauważyć tak bezpośrednie nawiązanie do którejś z oficjalnych Ewangelii, jak w przypadku epizodu 14. o wystąpieniu Jezusa w świątyni jerozolimskiej.

Na przykład w scenach 1. i 27., w których Syn Maryi lepi z gliny wróbelki, a następnie je ożywia, wyczuwam proste nawiązanie do starotestamentowego przekazu o stworzeniu człowieka, do *Księgi Rodzaju* (Rdz 2:7). Energia, którą posługuje się Dziecię Jezus, ma postać energii mentalnej lub wyrażonej słownie: natychmiast dzieje się to, co pomyśli lub wypowie. W sensie kompozycyjnym taka niezwłoczność jest jak najbardziej naturalna: wczesnośredniowieczny prosty odbiorca nie oczekiwał raczej rozbudowanych uzasadnień akcji ani motywacji działań Protagonisty. Szybka zmienność wydarzeń, ich kalejdoskopowość dawała jednocześnie szansę na efekt zaskoczenia, a w konsekwencji powodowała zniwelowanie refleksyjności.

W epizodzie uzdrowienia swego brata Jakuba (13) Jezus zachowuje się niczym dyplomowany bioenergoterapeuta: „wyciągnął rękę i dmuchnął tam, gdzie go wąż ukąsił, i uzdrowił go; wąż natomiast zdechł”. Maksymalną moc mentalną przejawiał Syn Maryi, jak pisałem, w chwili wskrzeszania umarłych, ale też i wtedy, gdy był destruktozem, gdy słowem zburzył świątynię pogańską i postawił dom, lecz tym razem już NIE-szatański, oraz wtedy, gdy nasiona grochu zamienił w kamienie (24).

W scenie 17., w której mały Jezus leczy ze ślepoty starego pacjenta zawistnego doktora, słyhać i widać cud nowotestamentowy. Ewangelista Marek odnotował (Mk 8:22–26): „**22** Tak przybyli do Betsaidy. Wtedy przyprowadzili Mu niewidomego i prosili Go, aby go dotknął. **23** A On wziął niewidomego za rękę, wyprowadził go poza wieś, plunął mu w oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał go: Czy widzisz coś?

24 Ten zaś, gdy odzyskał wzrok, powiedział: Dostrzegam ludzi i widzę, że chodzą jak drzewa. 25 Wtedy znów położył ręce na jego oczy, a on przejrzał i powrócił do zdrowia; i zaczął widzieć wszystko bardzo wyraźnie. 26 I odesłał go do jego domu, mówiąc: Tylko nie wchodź do wsi” (*Biblia* 2020: 1470).

We fragmencie 25., w którym Jezus rozkazuje martwej lasce wsadzonej do gleby, by stała się drzewem i dała cień Jego Matce, kiełkuje podobieństwo do zachowania Pana na wzburzonym jeziorze. Tam Chrystus rozkazał wiatrowi i falom, aby się uspokoiły. Ewangelista Łukasz (Łk 8:24) zapisał, wskazując na moc boskiego słowa: „24 Podeszli więc i obudzili Go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy! A On, zbudzony, **skarcił** wiatr oraz fale wody i uspokoiły się – i nastąpiła cisza” (*Biblia* 2020: 1506).

## Heretycki portret Jezusa

Opcję heretycką reprezentuje w mojej pracy książka Ernesta Renana (1823–1892) *Żywot Jezusa* (*Vie de Jésus*). Ten bardzo odważny, nonkonformistyczny francuski pisarz, historyk, filolog i filozof, orientalista, a także szeroko znany w drugiej połowie XIX wieku semitolog i badacz historii religii, należy do wąskiego grona uczonych, którzy włączyli metodologię historyczną do chrystologii. Swoimi przemyśleniami na temat źródeł religii, zwłaszcza chrześcijaństwa, dokonał swoistego przewrotu mentalnego w dobie myślenia pozytywistycznego, podobnego w wydźwięku do rewelacji Karola Darwina (1809–1892) na temat ewolucji. I chociaż od jednego i drugiego wydarzenia upłynęło wystarczająco dużo czasu, a skrajne emocje związane z obydwiema koncepcjami dawno wygasły, wydaje się, że mimo wszystko sposób patrzenia na losy świata przez pryzmat chrystologii historycznej nie do końca się przeżył.

Bł. papież Pius IX (1792–1878) nazwał Renana „europejskim bluźniercą”, gdy w 1863 roku ten opublikował *Żywot Jezusa*. W opiniach publicznych, wzmocnionych słowami głowy Kościoła katolickiego, wojowniczo domagano się spalenia zarówno samego autora, jak i jego heretyckiej książki. I niewykluczone, że gdyby to były czasy aktywnej inkwizycji, niechybnie tak właśnie by się stało. Renan wyraził bowiem i udokumentował krytykę oraz sceptycyzm w odniesieniu do postaci Mesjasza-Boga. Zanegował przede wszystkim Jego boskość, ale wyeksponował znaczenie Syna Maryi, twierdząc, że „cokolwiek kryje w swym łonie tajemnicza przyszłość, nic nie przewyższy Jezusa. Kult jego będzie się wciąż odradzał; legenda jego będzie zawsze budzić lzy w oczach, cierpienia jego poruszą najszlachetniejsze serca; wszystkie wieki będą świadczyły, że w całym plemienu ludzkim człowiekiem największym był Jezus”<sup>22</sup> (Renan 1991: 219). Jak dodaje Dorota Błaszczuk,

autor starał się pogodzić mit i historię, stworzyć takie wizerunki Jezusa i jego przyjaciół, które mogłyby być historycznie i psychologicznie prawdopodobne w kontekście kultury i dziejów Wschodu. Renan negował boskość Chrystusa, **przedstawiając go jako najdoskonalszego z ludzi, wielkiego idealistę, twórcę „czystej” religii** – bez praktyk, świątyń i kapłanów – głoszącej wspólnotę sprawiedliwych wszystkich ras i narodów, opartej na wolności i umiłowaniu Boga.

<sup>22</sup> Zachowuję pisownię oryginalną, zgodnie z którą zaimek „jego” jest pisany małą literą, inaczej niż w ogólnie przyjętej tradycji polskiej, gdy mowa o Jezusie.

Należy przy tym dodać, że **Renan nieustannie podkreślał doniosłą rolę nauki Jezusa dla całej europejskiej kultury** (Renan 1991: 5).

Renan przedstawił również naukowo w demistyfikacyjnym *Żywocie Jezusa* rozwój chrześcijańskiej dogmatyki, odsłonił okoliczności kulturowe i historyczne, które decydowały o ich ostatecznym kształcie. Obnażył też zgubne skutki dla prawdziwej wiary i spontanicznych uczuć religijnych procesu pogłębiającej się ze stuleciami instytucjonalizacji chrześcijaństwa. Pisarz wszedł w konflikt z ówczesnym episkopatem, utracił też na jakiś czas profesurę. Z perspektywy XXI wieku można powiedzieć, że Renan miał rację: mocno zinstytucjonalizowany obecnie Kościół katolicki przeżywa niemoc na wielu płaszczyznach: od braku powołań do święcących pustkami świątyń. Autor przekonywał, że Jezus nie był Bogiem i za Boga się nie uważał, a funkcjonujące w wyobrażeniach chrześcijan wyobrażenie o nadprzyrodzoności Syna Bożego jest dziełem jego uczniów: to oni mieli dokonać deifikacji swojego Mistrza. Wydaje się, że poważny dylemat katolika okresu pozytywizmu wyrażony pisemnie przez Renana, gdzie z jednej strony widać nieskrywany podziw dla wyjątkowej osobowości Jezusa, z drugiej zaś sceptycyzm co do faktu Jego boskości, żyje także współcześnie, wzmacniając opcję heretycką. W oparach kulturowego skandalu i wielkiego zainteresowania dokonaniem „błuzniercy” przetłumaczono *Żywot Jezusa* prawie na wszystkie języki europejskie. Najwcześniejszy przekład polski wyszedł spod pióra Andrzeja Niemojewskiego w 1904 roku (Renan 1904).

Skupię się teraz na dwóch rozdziałach książki Renana dotyczących dzieciństwa. Mam na myśli rozdziały drugi *Dzieciństwo i młodość Jezusa. Jego pierwsze wrażenia* oraz rozdział trzeci – *Wychowanie Jezusa* zawarte w *Żywocie Jezusa*. Zreferuję pokrótce stanowisko jego autora. Renan uważa, że Jezus urodził się nie w Betlejem, lecz w Nazarecie, a utworzenie legendy o narodzinach Syna Bożego w Betlejem „kosztowało dużo zachodu”. Syn Maryi i Józefa (!) przyszedł na świat za panowania Oktawiana Augusta „prawdopodobnie na kilka lat przed pierwszym rokiem n.e., tj. przed domniemaną datą jego urodzenia, przyjętą przez wszystkie narody cywilizowane” (Renan 1991: 42). Imię, które Mu nadano, było w tamtym czasie bardzo powszechne i nie miało żadnego mistycznego przesłania, jakie pojawiło się później, by wyeksponować rolę Jezusa jako Zbawiciela. Rodzice (!) Jezusa, Józef i Maria, pochodzili z gminu, należeli do stanu średniego, rzemieślniczego. Ówczesny Nazaret, z czasów Pana, nie bardzo się różnił od dzisiejszego, uliczki miały ten sam grunt kamienisty, a domy oddziały od siebie identyczne przejścia. „Domek Józefa był niezawodnie całkiem podobny do owych dzisiejszych nędznych sklepików, otrzymujących jedyne oświetlenie przez otwarte drzwi, a będących zarazem warsztatem, kuchnią, sypialnią; na ziemi rogoża, na niej kilka poduszek, dalej kilka naczyń glinianych, skrzynia malowana — oto cały dobytek” (Renan 1991: 43). Renan uważa, że Jezus miał biologiczne rodzeństwo: siostry i braci, którzy pochodzili z jednego lub kilku małżeństw, domyślne – Józefa. Autor zakłada, że Zbawiciel był w rodzeństwie najstarszy. Jego bracia cioteczni w przeciwieństwie do braci rodzonych, okazywali wielkie przywiązanie do młodocianego mistrza i nazwali siebie „Braćmi Pana”. Renan twierdzi, że siostry Jezusa powychodziły za mąż w Nazarecie.

Wyraźnie wskazując na Nazaret, a nie Betlejem jako miejsce narodzin Jezusa, autor akcentuje:

Jeżeli kiedyś ludzkość, nie utraciwszy wątku chrześcijańskiego, **zapragnie przez rozdroża apokryficznych świętości** dotrzeć do prawdziwej kolebki chrześcijaństwa i uczcić ją, to na wyzynie okalającej Nazaret zbuduje jej przybytek. Tu właściwie powinni się modlić wszyscy chrześcijanie, tu należało dźwignąć mury największego kościoła, bo tu narodziło się chrześcijaństwo, tu przyszedł na świat jego założyciel, tu żył i działał<sup>23</sup> (Renan 1991: 45).

W rozdziale trzecim Renan zauważa:

Właściwie Jezusa wychowała jego własna natura, promienna, potężna. Nauczył się czytać i pisać prawdopodobnie według metody, rozpowszechnionej na całym Wschodzie, która polega na tym, że się chłopcom daje książkę do ręki, a oni powtarzają tekst rytmicznie, chóralnie, dopóki go nie zapamiętają. Natomiast jest wątpliwe, czy czytał teksty w oryginale hebrajskim. Według wszystkich biografów Jezus przytaczał miejsca z Pisma zawsze w przekładzie aramejskim; egzegeza jego, tak przynajmniej wnosimy z egzegezy jego uczniów, tchnęła duchem *Targumu* i *Midraszim* (Renan 1991: 46).

W opinii Renana Jezus nie znał greki, a do szkoły wyższej, szkoły pisarzy (*soferim*), nie chodził długo. Nie posiadał ponadto żadnego tytułu, który poświadczalby Jego oficjalne wykształcenie. Charakteryzując język Pana, autor wskazuje na dialekt syryjski, w którym były domieszki hebrajskie; takim językiem – twierdzi Renan – miała mówić w tamtych czasach cała Palestyna. Jezus miał nie znać nie tylko języka greckiego, ale także prawdopodobnie kultury greckiej, co wiązało się przede wszystkim z faktem, że uczeni palestyńscy rzucili na tę kulturę anatęmę. W ich rozumieniu przeklętym stawał się ten, „który jadł wieprzowinę, jak i ten, który uczył syna umiejętności greckich” (Renan 1991: 47). Tak więc, skoro kultura grecka nie mogła dotrzeć do Nazaretu, żaden promień hellenizmu nie był również w stanie dobiec do Jezusa. Innymi słowy znał On tylko judaizm, a „umysł jego zachował tę pierwotność, którą zazwyczaj różnorodne wpływy cywilizacyjne osłabiają. Nawet pokrewne dążenia judaistyczne były mu obce” (Renan 1991: 47). Za to księgi Starego Zakonu wywarły na Jezusie ogromne wrażenie. Miał się zachwycić Zakonem, ale jednocześnie wierzył, że potrafiłby stworzyć lepszy. Jego lirycznej duszy odpowiadały przede wszystkim Psalmi, księgi proroków (zwłaszcza Izajasza i Henocha) i pisma apokryficzne, „tj. pisma nowszych autorów, którzy dla nadania sobie powagi podszywali się pod nazwiska proroków i patriarchów, gdyż znaczenie i wpływ posiadały tylko pisma bardzo stare” (Renan 1991: 48). Autor *Żywota Jezusa* uważa, że o tym, iż Chrystus „nie miał najmniejszego pojęcia o sprawach tego świata, dowodzą wszystkie znamienne ustępy jego najbardziej autentycznych przemówień. Wyobraża sobie, że ziemia rozpadła się na królestwa, toczące ze sobą ustawiczne wojny; zdaje się, że nic nie słyszał o «rzymskim pokoju» i o nowszym ukształtowaniu się społecznych stosunków” (Renan 1991: 49). Przepych urzędowy miał Go napełniać obrzydzeniem, za to lgnął całą duszą do galilejskich okolic, odczuwał bowiem przyrodę i pragnął wśród niej żyć. Renan zauważa, że Jezus, jak wszyscy Jego rodacy

Wierzył w diabła, którego sobie wyobrażał jako ducha złego; mniemał wraz z całym ówczesnym światem, że choroby nerwowe pochodzą od opętania przez demony. Zjawiska nadprzyrodzone

<sup>23</sup> Antycypując, wierni nie będą wtedy śpiewać kolędy *Dzisiaj w Betlejem*, lecz *Dziś w Nazarecie*.

nie były dla niego czymś nadzwyczajnym, czymś wyjątkowym, ale przeciwnie, czymś całkiem zwykłym, prostym i naturalnym (Renan 1991: 50).

Jak zapewnia Renan, Jezus miał wierzyć w obcowanie z Bogiem i w nadzwyczajną potęgę człowieka obdarzonego silną wiarą; ten piękny błąd stał się rzeczywiście źródłem jego własnej siły” (1991: 50). Podsumowując wychowanie Syna Maryi i Józefa, dodaje, że „Rozwinął się w nim bardzo wczesnie charakter oryginalny. Legenda głosi, że już jako dziecko oparł się powadze ojca<sup>24</sup> i z drogi utartej podążył za głosem swego powołania” (Renan 1991: 50–51). Dla tych, którzy widzieli i wciąż widzą w Chrystusie ideał rodzinnego ciepła, inne stwierdzenie autora *Żywota Jezusa* wyda się obrazoburcze, gdyż Renan uważał, że Zbawiciel

mało dbał o węzły rodzinne. Do swoich bliskich wielkiego przywiązania nie czuł, nieraz był nawet dla nich szorstki. Wzorem wszystkich ludzi, pochłoniętych przez jasną ideę, nie cenił związków krwi. Za „bliskich” uważał tylko ludzi jednej z nim myśli. [...] Niebawem obaczymy, że zbuntuje się jeszcze bardziej przeciw naturze, że podepcie wszystko, co człowiek zwykł cenić, pokrewieństwo, miłość, ojczyznę a całą duszę swoją i całe serce swoje zwróci wyłącznie ku idei, która według niego była objawem bezwzględnej prawdy i bezwzględnego dobra (Renan 1991: 51).

Jak widać, spojrzenie Renana na dzieciństwo i wychowanie Jezusa różniło się znacznie od obowiązującej w XIX wieku doktryny religijnej, ba – wciąż się z nią zasadniczo nie zgadza. W ujęciu tego autora nie ma żadnych wkropleń narracyjnych, jakie występują w *Dzieciństwie Pana* według Tomasza. Nie ma żadnych scen, w których Chrystus objawiałby swą nadprzyrodzoną moc. Ale Renan wierzył przecież, że droga ludzkości ku prawdzie o chrześcijaństwie wiedzie „przez rozdroża apokryficznych świętości”. I to jest jedyny chyba punkt wspólny, który łączy Tomaszowe epizody o Jezusie-Dziecku z żywą i atrakcyjną intelektualnie herezją o Synu Maryi i Józefa z Nazaretu obecną od 160 lat w *Żywocie Jezusa* i w świadomości niektórych współczesnych chrześcijan.

## Ewangeliczny portret Jezusa

W tym samym XIX wieku, co Ernest Renan, żyła także i tworzyła Ellen Gould White (1827–1915), rzec by można rówieśniczka Ernesta Renana, amerykańska pisarka, działaczka społeczna i wizjonerka religijna, współzałożycielka Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Renan żył we Francji, White – w Stanach Zjednoczonych: odmienność geograficzna, odmienność kulturowa, inna zależność od Watykanu. Współcześni przypisywali jej dar proroczy. Chętnie podejmowała w obszernej twórczości i edukacyjnych publikacjach różnorodne pilne tematy, zwracając szczególną uwagę na aspekty duchowości i wychowania młodego pokolenia Amerykanów w duchu Ewangelii.

Książka *Życie Jezusa* pojawiło się na polskim rynku w 1960 roku. Została przyswojona przez Mirosława Gryguca i wydana w Warszawie przez Wydawnictwo „Znaki Czasu”. Od tamtej pory była dość regularnie wznawiana (np. w 1983–1985, 1988, 1989, 1991, 2000), co świadczy o niesłabnącej popytności dzieła i żywym wciąż nim zainteresowaniu zwłaszcza w kręgach adwentystów; doczekało się nawet formy audiobooka. Na łamach czasopisma konserwatywnych adwentystów „Nasz Mocny Fundament”

<sup>24</sup> Renan ma na myśli Józefa, męża Maryi.

w latach 1994–1997 opublikowano nowy przekład kilkunastu rozdziałów tej książki w tłumaczeniu Andreeasa Matuszaka, przywracając jej oryginalny tytuł *Pragnienie Wieków*, a w 2013 roku wydano drukiem całość (White 2013). I do tego wydania będę się nawiązywać w ilustrowaniu swego wywodu.

W dziele *Życie Jezusa* (*The Desire of Ages*) z 1898 roku autorka odwołała się do kanonicznych fragmentów Biblii i na ich podstawie snuła panoramiczne narracje o życiu, nauczaniu i dokonaniach Chrystusa. Jego literacka, i jakże różna od podejścia Renana, biografia została przepełniona myślami teologicznymi White, poddanymi wcześniej wielokrotnym konwersjom, których głównym celem była hiperidealizacja wizerunku Syna Bożego. O ile Renan eksponował poziom historyczny, ziemski, o tyle White – przeciwnie – postawiła na metodologię uwznioślonej duchowo chrystologii, narrację natchnioną, wizjonerską, a przez to odległą niestety od rzeczywistości historycznej i jeszcze dalszą od podejścia kartezyjańskiego. O ile Renan w sposób zrównoważony emocjonalnie przedstawił własną wizję Jezusa-nie-Boga, o tyle White odwołała się do przesadnej, w mojej ocenie, egzaltacji, która zalewa stronicie jej dzieła i przesłania rzeczową relację o nazaretańskiej przeszłości i dzieciństwie Zbawiciela. O ile Renan poszukiwał dla swego stanowiska oparcia w realiach historycznych, mówiąc o Jezusie-Dziecku, o tyle White konsekwentnie wskazywała na nadprzyrodzoność Chłopca, stałą nad Nim opiekę aniołów i posiadanie wrodzonej Bożej mądrości. Obydwie biografie łączy jednak obraz Pana jako Tego, który miłuje przyrodę, jest jej częścią, utożsamia się z nią i czerpie z niej siły do życia. Tu i tam Jezus jest szlachetny, oddany swojej sprawie. Tu i tam Chrystus podkreśla znaczenie godności ludzkiej.

Z metodologicznego punktu widzenia dostrzegam pewną niedoskonałość w rozwiązaniu przyjętym przez White. Po tytule rozdziału podaje ona źródło swego literackiego natchnienia. W rozdziale siódmym *Jako dziecko*<sup>25</sup> jest to rozdział drugi i wersy 39–40 pochodzące z *Ewangelii* Łukaszej (Łk 2:39–40). Sięgam więc na początku do nich, aby się przekonać, na co narracyjnie one pozwalają. Czytam więc: „**39** A gdy wypełnili wszystko zgodnie z Prawem Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. **40** Dziecko zaś rosło i nabierało sił napełniane mądrością, a łaska Boża była na Nim” (*Biblia* 2020: 1493). Gdy następnie porówna się zawartość tegoż rozdziału z brzmieniem dwóch wersów, nie sposób nie dojść do wniosku o przeroście interpretacyjnym, jakiego dopuściła się autorka. By nie być gołosłownym, przedstawię za pomocą cytów<sup>26</sup> tylko reprezentatywne myśli z tej części jej epokowego dla adwentystów dzieła, zwracając uwagę na podobieństwa i różnice w podejściu do tych samych kwestii Renana i White. I tak:

Jego [tj. Jezusa — G.O] umysł był żywy i wnikliwy, posiadający myśli i mądrość przekraczające Jego lata. Mimo to Jego charakter był piękny w swojej symetrii. Zdolności umysłu i ciała rozwijały się stopniowo, zgodnie z prawami dzieciństwa. Jako dziecko Jezus manifestował szczególnie urok usposobienia. Jego chętne ręce zawsze były gotowe, aby służyć innym. Wykazywał cierpliwość, której nic nie było w stanie zakłócić, oraz prawdomówność, która nigdy nie zrzekłaby

<sup>25</sup> W wydaniu z 1983 roku jest inaczej: *Wiek dziecięcy* (White 1983: 41). Tutaj także jest wskazanie na inne wersy z *Ewangelii* św. Łukasza: nie 39–40, lecz 41–51.

<sup>26</sup> Cytaty pochodzą z wersji White 2013: 52–59.

się uczciwości. Jego życie, w zasadach twarde jak skała, objawiało wdzięk pozbawionej egoizmu uprzejmości.

Dziecię Jezus nie przyjmowało nauki w szkołach synagogałnych. Jego pierwszym ludzkim nauczycielem była matka. Z jej ust i ze zwojów proroków dowiadywał się o niebiańskich sprawach. Tych słów, które Sam wypowiadał do Mojżesza, by przekazał je Izraelowi, teraz był uczony na kolanach matki. Gdy przechodził z wieku dziecięcego w młodzieńczy, nie szukał szkół rabinów. Nie potrzebował wykształcenia zdobywanego z takich źródeł; gdyż Jego nauczycielem był Bóg.

[...] Jezus nie [...] nie otrzymał wykształcenia rabinicznego (Jan 7,15).

[...] Jego wczesne lata były poświęcone studiowaniu słowa Bożego. Rozpoczęta była przed Nim również wielka biblioteka stworzonych dzieł Bożych. On, który wszystko uczynił, uczył się lekcji, które Jego własna ręka wypisała na ziemi, na morzu i w powietrzu.

[...] gromadził On zasoby wiedzy naukowej z natury. Studiował życie roślin i zwierząt, a także życie ludzkie. Od najwcześniejszych lat był opanowany przez jeden cel — żył, aby błogosławić innych. Zasoby ku temu odnajdywał w naturze; nowe myśli dotyczące środków i sposobów trafiały do Jego umysłu, gdy studiował życie roślin i zwierząt.

[...] otwarty był Jego duch na wpływy natury [...].

Za towarzyszy miał niebiańskie istoty.

Życie Jezusa było życiem w harmonii z Bogiem. Gdy był dzieckiem, myślał i mówił jak dziecko; lecz żaden ślad grzechu nie zniszczył w Nim obrazu Boga.

[...] nie był On wolny od pokus. [...] Jezus został umieszczony tam, gdzie Jego charakter byłby poddany próbie. Było to dla Niego koniecznym, aby nieustannie miał się na baczności ku zachowaniu Swojej czystości. Był poddany wszystkim konfliktom, którym my musimy stawiać czoło, aby mógł być dla nas wzorem w dzieciństwie, wieku młodzieńczym i męskim.

Jezus był strzeżony przez niebiańskich aniołów od Swoich najwcześniejszych lat, a mimo to Jego życie było jedną długą walką przeciwko mocom ciemności.

Był mądry, aby dostrzec zło, i silny, aby mu się oprzeć.

Chrystus był jedyną bezgrzeszną osobą, która kiedykolwiek żyła na ziemi [...].

Jezus [...] wiernie i ochotczo brał udział w dźwiganiu ciężarów domu. Był Dowódcą nieba, a aniołowie odnajdywali rozkosz w wypełnianiu Jego słowa; zaś obecnie był chętnym sługą, miłującym i posłusznym synem. Wyczuł się rzemieślnikiem i własnymi rękami pracował z Józefem w warsztacie ciesielskim.

Nie posługiwał się Swoją boską mocą, aby zmniejszyć brzemiona bądź też uczynić pracę lżejszą<sup>27</sup>. Nie posługiwał się On Swoją siłą fizyczną nierozważnie, lecz w taki sposób, aby zachować ją w zdrowiu, by móc wykonać najlepsze dzieło w każdym zakresie. Nie chciał popełniać błędów nawet w posługiwaniu się narzędziami. Był tak doskonały jako robotnik, jak był doskonały pod względem charakteru.

Często wyrażał radość Swojego serca śpiewaniem psalmów i niebiańskich pieśni. Mieszkańcy Nazaretu często słyszeli Jego głos wydobywany w pochwałę i dziękczynieniu dla Boga. Utrzymywał łączność z niebem w pieśni, a gdy Jego towarzysze narzekali na zmęczenie z powodu pracy, pocieszani byli słodką melodią z Jego ust. Jego wysławianie zdawało się odpędzać złych aniołów i tak jak kadzidło wypełniać owo miejsce wonią.

Jezus był źródłem uzdrawiającego miłosierdzia dla świata i w czasie tych wszystkich zacisznych lat, spędzonych w Nazarecie, Jego życie wypływało w strumieniach współczucia i czułości.

On, którego słowo mocy podtrzymywało światy, gotów był schylić się, aby sprawić ulgę rannemu ptakowi.

<sup>27</sup> Epizod 34. świadczy o czymś przeciwnym.

W dniu Sabatu często wzywano Go w synagodze do odczytania lekcji z proroków, a serca słuchaczy drżały, gdy ze znajomych słów świętego tekstu promieniowało nowe światło.

W ciągu wszystkich lat pobytu w Nazarecie nie eksponował Swojej cudotwórczej mocy<sup>28</sup>.

Jego spokojne i proste życie, a nawet milczenie Pisma Świętego w sprawie Jego wczesnych lat uczą ważnej lekcji. Im spokojniejsze i prostsze życie dziecka — im bardziej wolne od sztucznych emocji i znajdujące się w harmonii z naturą — tym korzystniejsze jest ono dla energii fizycznej i umysłowej, a także siły duchowej.

Dla przytoczonej wypowiedzi White charakterystyczna jest nie tylko egzaltacja i nadinterpretacja, jeśli pamiętamy o podstawowym źródle natchnienia (Łk 2:39–40), lecz także dydaktyzm; trudno jednak jednoznacznie ocenić, czy mamy do czynienia z dydaktyzmem natrętnym, jeśli uwzględnimy teologiczne i ewangelizacyjne cele jej twórczości. W analizowanym fragmencie znajdujemy na przykład takie akapity, które przytaczam w celach ilustracyjnych:

Swoim własnym przykładem uczył, że stanowi to nasz obowiązek, abyśmy byli pracowici, aby nasza praca była wykonywana z precyzją i dokładnością, i że taka praca jest godna szacunku. Ćwiczenie, które uczy ręce, aby były użyteczne, i zaprawia młodych w dźwiganiu ich części życiowych brzemion, daje siłę fizyczną, a także rozwija wszelkie zdolności. Wszyscy powinni znaleźć coś do czynienia, co będzie korzystne dla nich samych, a pomocne dla innych. Bóg ustanowił pracę błogosławieństwem, i tylko pilny pracownik odnajduje prawdziwą chwałę i radość życia. Boża aprobata spoczywa wraz z miłującym zapewnieniem na dzieciach i młodzieży, które ochocho biorą udział w obowiązkach domowych, uczestnicząc w brzemionach ojca i matki. Takie dzieci wyjdą z domu, aby być użytecznymi członkami społeczeństwa.

Stanowczość, energia, trwałość i siła charakteru, zmanifestowane w Chrystusie, mają zostać rozwinięte w nas dzięki tej samej dyscyplinie, której i On się poddał. Łaska, którą On otrzymywał, jest dla nas. Jak długo żył wśród ludzi, nasz Zbawiciel dzielił los ubogich. Znał z doświadczenia ich troski i trudy, i potrafił pocieszyć i dodać odwagi wszystkim skromnym pracownikom.

Tekst White różni się nie tylko od wypowiedzi Renana, lecz także od *Ewangelii Dzieciństwa Tomasza*. W tej obiektywnie funkcjonującej w kulturze świata polifonicznej sytuacji religijnej słuchacz-wierny sam musi podjąć decyzję, który głos jest dla niego podstawowy, a które motywy towarzyszące. Od tego życiowego wyboru zależy bowiem wiele: pęd ku natchnionej ewangelizacji, gnostycyzm lub nawet ateizm.

## Zakończenie i wnioski

W przestrzeni między apokryfem a herezją znajduje się więc od wielu wieków także *Dzieciństwo Pana*. Bez względu na autorstwo tego tekstu funkcjonuje on w świadomości tylko tych raczej nielicznych chrześcijan, którzy samodzielnie poszukują odpowiedzi na kwestie religijne, jakich nie ma w oficjalnym nauczaniu Kościoła. Chcą bowiem na przykład wiedzieć, jaki był mały Jezus, stawiają też śmiałe pytania o Jego – w wieku dojrzałym – potencjalne kontakty z kobietami, żoną, potomstwem. Można zaryzykować tezę, w myśl której Stolica Apostolska przez niepodejmowanie niewygodnych doktrynalnie tematów sama zachęca, jeśli nie prowokuje chrześcijan, do sięgania po niekanoniczne źródła wiedzy. A w nich, jak w każdej plotce, zawsze

<sup>28</sup> Wiele epizodów w *Ewangelii Dzieciństwa Tomasza* przeczy temu stwierdzeniu.



się skrywa chociaż odrobina prawdy. Władimir Łoski (1903–1958), syn rosyjskiego filozofa Nikołaja Łoskiego (1870–1965), wybitny emigracyjny filozof i teolog prawosławny, autor fundamentalnych dzieł religijnych, jak na przykład *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego* (Łoski 1989, 2007) czy *Teologia dogmatyczna* (Łoski 2000), uważał, że za źródła dla Biblii mogą służyć także chrześcijańskie apokryfy. Pisał m.in. „Kościół potrafi wydobyć z nich [tj. apokryfów – G.O.] to, co może dopełnić i zilustrować wydarzenia, które przemilcza Pismo Święte, ale które Przekaz uważa za wiarygodne” (Łoski 2022). Stanowisko to jest godne naśladowania.

O przeanalizowanych epizodach można powiedzieć, że są to utwory nieskomplikowane literacko. Mają bardzo prostą, rzec by można szablonową, kompozycję, język potoczny za każdym razem – czytelne przesłanie. Jako łatwe w odbiorze skuteczniej przemawiają do wyobraźni odbiorcy od „zdyscyplinowanych”, wysyconych kontrolą doktrynalną, tekstów kanonicznych. Odwołując się do paralele ze współczesnością, można byłoby zaryzykować postawienie tezy, zgodnie z którą apokryfy zapełniały w wiekach średnich białe plamy wiedzy religijnej w tym samym stopniu, jak teraz czynią to osoby poszukujące w Sieci wiedzy specjalistycznej z myślą o jej wykorzystaniu na własną rękę. Apokryfy zawierają w sobie bezsprzecznie aspekty poznawcze, które powinny być według mnie obecne w edukacji chrześcijanina. Jednak przekazywanie tej ukrytej wiedzy młodemu pokoleniu będzie wymagać od nauczyciela (księdza, katechety, rodziców) szerszej od przeciętnej wiedzy teologicznej, kulturowej i literackiej. Działanie „herezji” może być zatem nawet dobroczynne, jeżeli przy jej wkraplaniu w świadomość wiernych zostają zachowane właściwe proporcje między tym, co kanoniczne, a tym co stanowi peryferie kanonu.

Staralem się tutaj dowieść, że apokryfy mogą odgrywać istotną rolę w kształtowaniu, ściślej – modyfikowaniu postawy współczesnego chrześcijanina, zwiększając potencjalnie jego otwartość na różnorodność doznań jako takich, religijnych zaś – w szczególności. Uważam bowiem, iż apokryf jako utwór wyłączony z kanonu biblijnego wciąż dysponuje sporą świeżością poznawczą, a dostępne warianty dotyczącego tego samego zdarzenia wzmacniają opcje interpretacyjne. Lektura apokryfów wiąże się bezpośrednio ze zdolnościami człowieka do odbierania i rozumienia świata, tego wszystkiego, co otacza ludzi w sensie materialnym i duchowym. Mogą zatem te niekanoniczne narracje zawarte w analizowanym *Dzieciństwie Pana* z powodzeniem pobudzać wyobraźnię czytelnika i fascynować zaskakującymi narracjami o nadprzyrodzonych mocach Jezusa Chrystusa, Jego cudach, jakich dokonywał od wieku niemowlęcego aż do stania się nastolatkiem. Zachowanie Dziecka-Syna Bożego na co dzień, o czym opowiada analizowany apokryf, odbiega, rzecz jasna, od obrazów utrwalonych w ewangeliach kanonicznych, w nich bowiem obserwujemy i poznajemy działalność Mesjasza, dojrzałego już mężczyzny. Mały Jezus, chłopiec łatwo poddający się emocjom, reagujący gwałtownie na czynniki zewnętrzne, czasem nawet niewspółmiernie mocno do bodźca, jest przez to bliższy człowiekowi.

Wydaje mi się, że przed Kościołem Franciszka już wyrosło, a przed jego następcami będzie się, być może, z biegiem czasu intensyfikować, poważne zadanie uczciwej i pogłębionej edukacji chrześcijan, w której źródła powinny stanowić między innymi apokryfy. Ale nie tylko one. Ważniejsze są raczej egzegezy w stylu Anny Wierzbickiej, w których w „słowach prostych i uniwersalnych” erudycyjnie i przystępnie wyjaśnia

się ewangeliczne przypowieści (Wierzbicka 2002). Potrzeba też poznania tajemnych nauk Chrystusa, a punktem do ich studiowania mogą być na przykład dzieła Abo Polaka (Polak 2010, 2012). W godzeniu mitów z prawdą historyczną wciąż może być pomocna skandaliczna w swoim czasie książka Ernesta Renana *Żywot Jezusa* (Renan 1991). Nie należy ignorować myśli, że chrześcijanin wczesnośredniowieczny jest jakże odmienny światopoglądowo i pod względem wykształcenia od wyznawców Jezusa z XXI wieku. Nie wszyscy kapłani dostrzegają jednak tę epokową różnicę. Dawnych i obecnych chrześcijan dzieli prawdziwa przepaść mentalna, w której odnajdziemy zarówno wpływy oświeceniowe, jak i postmodernistyczne. Ludzkość po doświadczeniach egzystencjalizmu i galopującego w czasach komunistycznych ateizmu odczuwa coraz bardziej potrzebę nie tylko kierowanego, lecz także samodzielnego poznawania tego, co przed nią ukryto, co przemilczano w oficjalnych katechezach, co zostało jakoby zarezerwowane tylko dla wąskiego kręgu odbiorców. Zapytam na koniec retorycznie: jaka jest wiedza współczesnego wyznawcy Chrystusa na przykład o wielu innych ewangeliach: Andrzeja, Apellesa, Bardesanesa, Bazylidesa, Cerynta, Doskonałości, Dwunastu, według Egipcjan, Ewy, Filipa, Judasza Iskarioty, Macieja, Maniego, Marcjana, według Marii Magdaleny, siedemdziesięciu, Tomasza, żywej? A co wiemy o *Tajemnej Ewangelii Marka*? O ewangeliach niekanonicznych zachowanych na papiirusach? O innych tradycjach pozakanonicznych dotyczących Jezusa? O najstarszych tradycjach gnostyckich i hebrajskich? O recepcji Jezusa w tekstach muzulmańskich? To tylko sygnał o naszej niewiedzy o Tym i tamtych Jego dniach, które zmieniły na zawsze bieg historii i świata. Jak sądzę, bez samodzielných studiów nad tą pasjonującą problematyką niewiele się zmieni globalnie w poziomie wykształcenia chrześcijan. Czyżby apokryfika miała pozostać domeną wyłącznie badaczy?

Apokryfy bez względu na ich wstrzemięźliwą ocenę Kościoła są tekstami żywymi i uprawnionymi do funkcjonowania w przestrzeni kultury chrześcijańskiej. Ale dopóki istnieje podział na teksty kanoniczne i apokryfy, dopóty te ostanie nigdy nie będą funkcjonować na równych prawach z utworami preferowanymi przez Watykan. Pozostaną zatem względnie niezależnym elementem równoległego świata narracyjnego w stosunku do oficjalnego nurtu wypowiedzi uznanych przez papieża za poprawne doktrynalnie, a drugi obieg będzie ich zasadniczym i naturalnym środowiskiem. Apokryfy, zgodnie ze swą etymologią, pozostaną – przynajmniej częściowo – ukryte.

I jeszcze jedna myśl wieńcząca mój wywód. Jeśli przyjmiemy, że *Dzieciństwo Pana* ujawnia chociaż częściowo prawdę o najwcześniejszych latach Jezusa, odsłania Jego nadprzyrodzone moce – razem ze zdolnością do wskrzeszania umarłych, wówczas wejście w dorosłe życie Syna Bożego, połączone z trudnym nauczaniem i głoszeniem nowej, nie zawsze zrozumiałej przez apostołów i innych słuchaczy ewangelii, miało już za sobą równie cudowny okres. Był to czas pełen niezwykłych wydarzeń z udziałem Dziecka, czas, który Żydów – prostych i uczonych – nie tylko zachwycał, ale także autentycznie przerażał, nigdy bowiem nie spotkali się z Chłopcem-Czarownikiem o niezwykłych umiejętnościach i o ogromnej wiedzy, daleko szerszej i głębszej od mieszczącej się w umysłach najtęższych, zazdrosnych najczęściej o intelekt Chrystusa, rabinów. Niewykluczone, że w irracjonalnych wielkopiątkowych okrzykach podburzonego tłumu „Precz z Nim!” i „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!” (Łk 23:18,21) słyhać też było od dawna noszone przez zawistnych i obłudnych faryzeuszy żądanie, by przez

Golgotę przerwać kontakt z Tym, który przyszedł do Izraelitów nieprzygotowanych jeszcze duchowo na przyjęcie Nowego Przymierza, niegotowych na zbawienie siebie i świata.

## Bibliografia / References

### Źródła

- Apokryfy Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie apokryficzne. Cz. 1. Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa.* (2022). Red. ks. M. Starowieyski. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza.* (2020). Przekł. dosł. z j. hebr., aram. i grec. z przyp. Tłum. P. Zaremba. Poznań: Ewangeliczny Instytut Biblijny.
- Dzieciństwo Pana, Ewangelia Tomasza (Dzieciństwa) (EwTmDz).* (2022). Przekł. i oprac. ks. M. Starowieyski. (Online) <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/apokryfy-09.html> (dostęp 23.11.2022).
- Evangelie detstva (Evangelie ot Fomy).* V: Svencickaâ, I.S., Trofimova, M.K. (1989). *Apokryfy drevnih hristian: Issledovanie, teksty, kommentarii.* Moskva: Mysl' [Евангелие детства (Евангелие от Фомы)]. В: Свенцицкая, И.С., Трофимова, М.К. (1989). *Апокрифы древних христиан: Исследование, тексты, комментарии.* Москва: Мысль].
- Evangelie detstva ot Fomy [Евангелие детства от Фомы].* (Online) <http://apokrif.fullweb.ru/apocryph1/ev-fom.shtml> (otkrytie 23.11.2022).
- Obrzycki, K., ks. (2022). *Księga o narodzeniu Maryi (NarM).* Przekł. ks. K. Obrzycki. Wst. i opr. ks. M. Starowieyski. W: *Apokryfy Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie apokryficzne. Cz. 1. Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa* (2022). Red. ks. M. Starowieyski. Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 331–341.
- Prokop, o., kapucyn (2019). *Żywoty Świętych Pańskich. Na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego pożytku duchowego i właściwej modlitwy tudzież na wszystkie uroczystości i święta krótkie nauki.* Na podstawie wydania z 1882 roku: Częstochowa: Wydawnictwo 3DOM.
- Siedlecki, J., ks. (1994). *Śpiwnik kościelny.* Red. nac. ks. K. Mrowiec CM. Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy.
- Starowieyski, M., ks. (2022). *Dzieciństwo Pana, Ewangelia Tomasza (Dzieciństwa) (EwTmDz).* Przekł. i opr. ks. M. Starowieyski. W: *Apokryfy Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie apokryficzne. Cz. 1. Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa* (2022). Red. ks. M. Starowieyski. Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 388–404.
- Tronina, A. (2014). *Księgi świętych tajemnic Henocha (Henoch Słowiański).* Kraków – Mogilany: The Enigma Press.
- W Dzień Bożego Narodzenia. Teksty kolęd* (1964). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

### Opracowania

- Adamczyk, M., Rzepka W.R. i in. (1996). *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne.* Warszawa – Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Korabiewicz, W. (1992). *Tajemnica młodości i śmierci Jezusa.* Warszawa: Przedświt.
- Losskij, V.N. (2022). *Predanie i predaniâ* [Лосский, В.Н. (2022). *Предание и предания*]. (Online) <https://web.archive.org/web/20170110165910/http://www.mppa.ru/data/851/628/1234/Predanie%20i%20predanya.pdf> (otkrytie 23.11.2022).
- Łoski, W. (1989). *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego.* Przeł. M. Sczaniecka. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Łoski, W. (2000). *Teologia dogmatyczna.* Przeł. H. Paprocki. Białystok: Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce.

- Łosski, W.N. (2007). *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*. Przeł. I. Brzeska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polak, A. (2010). *Tajemne Nauki Jezusa Chrystusa. Księga I. Prawdziwa Dobra Nowina*. Zabrze: Wydawnictwo ALFATON.
- Polak, A. (2012). *Tajemne Nauki Jezusa Chrystusa. Część 2. Droga do Nieśmiertelności*. Zabrze: Wydawnictwo ALFATON.
- Poniży, B. (2000). Jezus a świątynia jerozolimska. *Poznańskie Studia Teologiczne* 9: 25–42.
- Pytko, K. (2022). Cuda małego Jezusa. *Wróżka*, 12: 22–25.
- Renan, E. (1904). *Żywoł Jezusa*. Z 3-go wyd. franc. przetłom. A. Niemojewski. Kraków: (nakładem tłumacza), odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.
- Renan, E. (1991). *Żywoł Jezusa*. Tłum. A. Niemojewski. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Starowieyski, M. ks. (1972). Dzieciństwo Pana. Tzw. Ewangelia Tomasza. *Analecta Cracoviensia*, 4: 315–358.
- Starowieyski, M., ks. (1997). Apokryfy jako utwoxy apologetyczne. *Warszawskie Studia Teologiczne*, 10: 357–365.
- Św. Ireneusz z Lyonu (2018). *Adversus Haereses*. Tłum. ks. J. Bryłowski. Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- White, E.G. (1983). *Życie Jezusa*. Tłum. M. Gryguc. Warszawa: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.
- White, E.G. (2013). *Pragnienie Wieków*. Tłum. i przyp. A. Matuszak. InspiredBooks.
- Wierzbicka, A. (1992). Wschodnioeuropejska kultura żydowska w świetle żydowskiej „etnografii mowy”. *Teksty Drugie*, 5: 5–25.
- Wierzbicka, A. (2002). *Co mówi Jezus? Objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*. Tłum. I. Duraj-Nowosielska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zowczak, M. (2000). *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.

**ANEKS 1. APOKRYFY<sup>29</sup>****6. Dzieciństwo Pana, Ewangelia Tomasza (Dzieciństwa) (EwTmDz)**

(przekład i opracowanie ks. Marek Starowieyski)

**A. Rekonstrukcja tekstu pierwotnego**

**PAN JEZUS LEPI PTASZKI. 2.** 1. Gdy Jezus był dzieckiem, bawił się koło brodu na strumyku; sprawił, że woda wypływała z niego do kałuż, aby stać się czystą. 2. Następnie wyciągnął z naczynia miękką glinę i ukształtował z niej dwanaście ptaszków. Był to dzień szabatu i wiele dzieci bawiło się z nim. 3. Pewien Żyd ujrzał, jak on to robił wraz z dziećmi. Podszedł więc do Józefa, jego ojca, i oskarżył Jezusa w słowach: „Zrobił błoto i ukształtował z nich ptaszki w dzień szabatu, w który nie wolno tego czynić”. 4. Przyszedł Józef i zgromił Jezusa słowami: „Dlaczego w dzień szabatu robisz to, czego nie godzi się czynić?” Skoro Jezus usłyszał te słowa, klasnął w dłonie i sprawił, że ptaszki uleciały i zawołał do nich: „Nuże, latajcie i pamiętajcie o mnie, wy, które żyjecie”. I ptaszki uleciały ćwierkając. 5. Gdy faryzeusz to ujrzał, był zdziwiony i poszedł, aby opowiedzieć o tym przyjaciółom.

**UKARANIE SYNA ANNASZA. 3.** 1. I wtedy syn Annasza, uczonego, który znajdował się tam z Józefem, wziął brzoźową gałąź, wypuścił wodę, którą Jezus zebrał i wysuszył kałużę. 2. Jezus zaś, skoro ujrzał, co się stało, rzekł do niego: „Niech twoja latorośl pozostanie bez korzenia, a twój owoc stanie się suchy, jak gałąź zerwana przez wiatr”. 3. I natychmiast dziecko uszło.

**UKARANIE DZIECKA. 4.** 1. Innym razem Jezus szedł ze swym ojcem i jakieś dziecko biegnąc uderzyło go w ramię. I natychmiast dziecko padło martwe. Zaś ci, którzy widzieli, co się wydarzyło, zawołali mówiąc: „Skąd jest to dziecko, bo wszystko, co mówi, natychmiast się wypełnia?” 2. A rodzice zmarłego dziecka przyszli do Józefa i rzekli do niego: „Nie możesz mieszkać z nami w tej wiosce z takim dzieckiem, albo raczej naucz je błogosławić, a nie przeklinać”.

**NAGANA JÓZEFA. 5.** 1. Józef więc podszedł do dziecka i zgnił je mówiąc: „Dlaczego, synu mój, czynisz takie rzeczy? Ci ludzie cierpią i nas nienawidzą”. Jezus zaś odpowiedział: „Jeśliby słowa mojego ojca nie były mądre, nie umiałby pouczać swoich dzieci”. I dorzucił: „Nawet jeśli oni nie znaleźli przekleństwa, natychmiast otrzymają właściwą im karę”. I ci, którzy się oburzali, oślepli. 2. Józef rozgniewał się i silnie pociągnął go za ucho. 3. Jezus rzekł do niego: „Wystarczy ci szukać i znaleźć, ty jednak nie postąpiłeś rozumnie”.

**JEZUS W SZKOLE: MOWA JEZUSA I NAGANA ZACHEUSZA. 6.** 1. I pewien mistrz imieniem Zacheusz chciał rozmawiać z Józefem, jego ojcem. 2. I Zacheusz rzekł do Józefa: „Czy zechcesz mi oddać swego syna, aby się nauczył kochać swoich towarzyszy i szanować osoby starsze, by stał się przyjacielem dzieci i z kolei je pouczał?” 2a. Józef odpowiedział i rzekł do niego: „Któż może wziąć to dziecko, aby je uczyć? Nie myśl, że to stanowi niewielki krzyż”. 2b. Dziecko odpowiadając rzekło: „Uważam się za ob-

<sup>29</sup> Starowieyski 2022: 389–404. W *Aneksie* zachowałem układ oryginału, pominąłem jednak niezwykle obszerną bazę przypisów.

cego tym sprawom, o których mówisz, o nauczycielu. Jestem inny od was, choć jestem pomiędzy wami. Nie uznaję żadnej godności, która pochodziłaby od ciała. Nawet jeśli ty znasz Prawo, pozostajesz pod Prawem. Istotnie bowiem, nim ty urodziłeś się, ja już istniałem. Podczas gdy tobie wydaje się, że jestem jak mój ojciec, otrzymasz ode mnie naukę, jakiej nikt dotąd nie nauczył się ani nie poznał. A krzyż, o którym mówiłeś, będzie niesiony przez tego, komu zostało to postanowione. Skoro bowiem zostaną wyniesiony, powstrzymam się od wszystkiego, co mam wspólne z twoim pokoleniem. Istotnie bowiem wy nie wiecie, jak urodziliście się, podczas gdy tylko ja wiem dokładnie, kiedy urodziliście się i jak długo pozostaniecie tu, na niskościach”. 2c. Zaczęli krzyżować i zdumiewali się, mówiąc: „Widzieliśmy wielkie rzeczy. Nigdy bowiem nie usłyszeliśmy takich słów: ani od kapłanów, ani od faryzeuszów czy uczonych. Skąd jest więc zrodzone to dziecko? Zaiste, ma pięć lat, a widzimy, że tak mówi. Nigdy nie widzieliśmy rzeczy podobnej”. 2d. Znowu im odpowiedział: „Dlaczego się dziwicie? Dlaczego raczej nie wierzycie, gdy wam mówię, że znam wiek, kiedy narodziliście się. Ja jednak wiem i inne rzeczy”. Gdy oni to usłyszeli, zamilkli i nie mogli odpowiedzieć. On zbliżył się i rzekł do nich: „Igrałem z wami, bo wy dziwicie się z małych rzeczy i macie mało wiedzy i mało inteligencji”. 2e. I nauczyciel Zacheusz rzekł do Józefa: „Oddaj mi go, abym go pouczył jak należy”. I głosząc zaprowadził go do szkoły. Gdy tam weszli, Jezus zamilkł. I nauczyciel Zacheusz powtarzał mu wiele razy alfabet, poczynając od alfa. Kazał mu odpowiadać, ale on milczał. 2f. Nauczyciel rozgniewał się i uderzył go w głowę. Na to dziecko mu odrzekło: „Jeśli uderza się w kowadło, to ten, który uderza, otrzymuje najcięższy cios. Mogę ci powiedzieć, że mówisz jak miedź, która brzmi i jak dzwonek wydający dźwięk – one nie mogą mówić i nie mają ani wiedzy, ani mądrości”. 3. Wtedy Jezus wyrecytował bardzo sprawnie wszystkie litery od alfa aż do omega. I dorzucił: „Ci, którzy rozumieją alfa, jakże będą rozumieć beta? O obłudnicy, zaczynajcie sami nauczać, co znaczy alfa, a potem my wam uwierzymy w tym, co należy do beta”. 4. Wtedy Jezus zaczął im stawiać pytania dotyczące kształtu i formy pierwszej litery pytając, czemu ona zawiera liczne trójkąty, dlaczego jest wydłużona, pochylona, skłania się ku dołowi, jest wykręcona, dlaczego ma wiele kątów i dlaczego jest prosta.

**JEZUS W SZKOLE: ZACHWYT I ROZPACZ ZACHEUSZA.** 7. 1. I nauczyciel Zacheusz był olśniony i zdumiony tyłoma imionami i słowami, i zaczął wołać wielkim głosem: „Oto, co ja sam na siebie sprowadziłem! 2. Z łaski swojej, usuńcie go stąd. On nie powinien chodzić po ziemi. Zaiste, on jest przeznaczony na wielki krzyż! On mógłby nawet spalić ogień. Wierzę, że został on urodzony przed potopem Noego. Jakie łono go zrodziło? Jaka matka go wychowała? Nie mogę przed nim stanąć twarzą w twarz. Jestem zdumiony i świadomie się pomyliłem. Ja nieszczęsny, ja, który myślałem, że znalazłem ucznia, podczas gdy znalazłem nauczyciela. 3. Nie znajduję odpoczynku. Ucieknę z tej wsi. Nie mogę na niego patrzeć. Ja, starzec, zostałem zwyciężony przez dziecko. W jego oczach widzę inteligencję i podziwiam wymowę jego ust i czystość jego języka. 4. Ale nie wiem, czy jest to Pan czy anioł”.

**JEZUS W SZKOLE: UZDROWIENIE WSZYSTKICH.** 8. 1. Wtedy Jezus roześmiał się i rzekł: „Niech ci, którzy nie przynoszą owocu, zaowocują i niech ślepi ujrzą owoc życia sądu”. 2. I natychmiast ci, którzy zostali przez niego przeklęci, odzyskali wzrok. I nikt nie odważył się później pobudzać go do gniewu.

**WSKRZESZENIE DZIECKA. 9.** 1. Pewnego dnia Jezus bawił się z dziećmi na dachu; jedno z nich upadło i zabiło się. Na ten widok dzieci uciekły. Jezus zaś pozostał sam. 2. Rodzice zabitego dziecka mówili do Jezusa: „Ty zrzuciłeś to dziecko”. Jezus im odrzekł: „Ja go nie pchnąłem”. 3. A gdy oni mu grozili, Jezus zszedł do tego, który był zabity i rzekł: „Zenonie – takie było bowiem jego imię – czy to ja cię strąciłem?” On podniósł się natychmiast i rzekł: „Nie, mój panie”. Gdy rodzice dziecka to ujrzeli, byli zdumieni i chwalili Pana.

**ROZBITY DZBAN. 11.** 1. Gdy Jezus miał siedem lat, wysłała go matka, aby zaczerpnął wody. W tłumie uderzono w dzban, który się rozbił. 2. Jezus wyciągnął płaszcz, którym był odziany, napełnił go wodą i przyniósł swojej matce. I Maryja dziwowała się z tego wszystkiego i w sercu swoim zachowywała to, co widziała.

**JEZUS POMAGA JÓZEFOWI W PRACY STOLARSKIEJ. 13.**<sup>774</sup> 1. Potem Jezus osiągnął wiek ośmiu lat. Jeśli zaś chodzi o Józefa, to był on stolarzem i nie robił niczego innego jak jarzma, grządziele [do pługu] i pługi. Pewien rolnik przyniósł mu kawałek drzewa, aby go przepiłować. Jezus rzekł do swego ojca: „Ojcze, naucz mnie piłować!” 2. Jezus wziął namiary do piłowania, obrobił drzewo z grubszą i obciosał. Pokazał swoją pracę Józefowi, swemu ojcu, i rzekł do niego: „Czy chcesz, bym tak teraz czynił?”

**JEZUS W SZKOLE. 14.** 1. Gdy Józef dostrzegł, że jest on inteligentny, nie chciał, by pozostawał on bez znajomości pisma i zaprowadził go do pewnego nauczyciela. I nauczyciel rzekł do niego: „Powiedz mi alfa”. Potem dorzucił: „Powiedz beta”. 2. I Jezus rzekł do niego: „Powiedz mi najpierw, co znaczy alfa, wtedy ja ci powiem, co znaczy beta”. Nauczyciel rozgniewał się, uderzył go i natychmiast padł martwy. Jezus powrócił do swoich rodziców. I Józef zawołałszy jego matkę i nakazał jej, by nie pozwalała mu wychodzić z domu, aby ci, co go uderzą, nie umierali.

**JEZUS W SZKOLE. 15.** 1. Był jeszcze inny nauczyciel, który rzekł do Józefa: „Daj mi go, a ja go pouczę”. I wziął Jezusa. 2. A gdy on wszedł do szkoły, nie czytał tego, co było napisane, ale otworzywszy usta mówił w duchu tak, że nauczyciel dotknięty lękiem padł na ziemię i błagał go. I wielu zgromadziło się w tym miejscu, i wszyscy, którzy to widzieli, byli zdumieni. 3. Gdy Józef dowiedział się o tym, przybiegł, bo myślał, że nauczyciel umrze. I nauczyciel rzekł do Józefa: „Ten, którego mi dałeś, nie jest uczniem, ale mistrzem”. Józef wziął dziecko i powrócił do domu.

**UZDROWIENIE JAKUBA. 16.** 1. Następnie Józef posłał swego syna Jakuba, aby zebrał drzewa. I Jezus poszedł za nim. I gdy zbierali drzewo, zmija ukąsiła Jakuba w rękę, a on zemdłał. 2. Gdy Jezus przybył, wydarzyło się, że wyciągnął rękę i dmuchnął tam, gdzie go wąż ukąsił, i uzdrowił go; wąż natomiast zdechł<sup>781</sup>.

**JEZUS W ŚWIĄTYNI. 19.** 1. I gdy Jezus miał dwanaście lat, Józef i Maryja udali się, jak mieli zwyczaj, do Jerozolimy na święto Paschy. Po uroczystości Paschy powracali do siebie. Jezus zatrzymał się w Jerozolimie. Oni zaś nie wiedzieli o tym, lecz byli pewni, że był on z grupą. 2. Po dniu drogi, Maryja i Józef szukali go pośród swojej rodziny. A gdy go nie znaleźli, powrócili do Jerozolimy poszukując go. Trzy dni później odnaleźli go w świątyni siedzącego pośród uczonych, którzy go słuchali i pytali. Wszyscy zaś, którzy go słuchali, zdumiewali się, ponieważ on podchwytywał kapłanów i wyjaśniał im przypowieści proroków i znaki ukryte, a także trudności Prawa. 3. Wtedy matka rzekła do niego: „Synu, dlaczego uczyniłeś nam coś takiego? Myśmy przecież cierpieli szukając ciebie”. Jezus odpowiedział i rzekł: „Dlaczego szukaliście mnie? Nie

wiecie, że powinienem zajmować się sprawami Ojca mojego?” 4. Uczeni i faryzeusze mówili do Maryi: „Czy ty jesteś matką tego dziecka? Oto jesteś błogosławiona w twoim owocu, ponieważ my nigdy nie widzieliśmy nigdy ani usłyszeli takiej chwały i takiej mądrości”. 5. Jezus podniósł się i poszedł za swoją matką. I był posłuszny swoim rodzicom. Matka zachowywała wszystkie te słowa. A Jezus wzrastał w kształtach, w mądrości i w łasce w oczach Boga i ludzi.

## B. Opowiadania zawarte w różnych wersjach EwTmDz

### 1. JEZUS CHODZI PO PROMIENIU SŁONECZNYM

a. Znowu Pan nasz uczynił cud. Gdy [promień] słońca wszedł przez okno, Pan Jezus usiadł na promieniu i poszedł na wschód i na zachód tak daleko, jak tylko dochodził promień słońca.

b. I po tych dniach bawił się Jezus na jakimś budynku, na wieży. Promień słońca wpadł przez dziurkę od klucza do wnętrza. Jezus więc wskoczył na promień i usiadł na nim. Inne dziecko ujrzało to i chciało wraz z Jezusem usiąść na promieniu. Przy tym jednak spadło z wieży i umarło [następuje rozbudowane opowiadanie nr 9].

2. PAN JEZUS BURZY BAŁWANY. Pan Jezus przechodził pośród grupy ustawionych posągów bożków i spadła na niego cegła z budynku. Wtedy rzekł Jezus: „Rozpadnij się, źle zbudowany budynku!”. I w tej samej chwili została zniszczona świątynia bożków. Wtedy rzekł on znowu: „Teraz powinna zostać odbudowana jako porządny budynek, a nie jako mieszkanie szatana”. I natychmiast została pięknie odbudowana.

3. PAN JEZUS UCZNIEM LEKARZA. 1. Józef oddawał go różnym nauczycielom, ale on tam nie uczył się, ale raczej uczył się sam. Potem oddał go pewnemu lekarzowi. Do tego lekarza zwykł był przychodzić pewien pacjent, niewidomy na jedno oko, a chorował na oko, którym widział, i to właśnie smarował mu lekarz maścią. Pewnego razu dziecko zostało same w domu lekarza i nie było tam nauczyciela. Wtedy przyszedł pacjent, aby mu lekarz posmarował maścią oko. Jezus rzekł do niego: „Dziwię ci się, człowieku, że troszczysz się o oko, na które widzisz, a zupełnie nie troszczysz się o to, na które nie widzisz”. Gdy człowiek usłyszał słowa dziecka, zadziwił się i rzekł: „Cóż więc mam uczynić?” Jezus rzekł doń: „Czy chcesz, bym cię uzdrowił?” Rzekł mu człowiek: „Tak, chcę”. Wtedy Jezus dotknął jego oczu i natychmiast mógł on patrzeć tym, na które nie widział, podczas gdy oko, które było chore, zostało uzdrowione.

2. Wtedy odszedł człowiek i przyniósł chleb, wino i inne dary dla swego wybawcy. Gdy zaś lekarz ujrzał swego pacjenta ze zdrowymi oczyma, nie poznał go i również nie rozumiał, dla kogo on przyniósł dary. I rzekł doń: „Kim jesteś ty, który przyniosłeś te dary? Nie znam ciebie”. Wtedy tamten rzekł: „Czyż nie znasz mnie? Jestem człowiekiem, który do ciebie przychodził, a miał tylko jedno oko, a to zostało przez ciebie uleczone”. Lekarz zdumiał się i zapytał go: „Jakże zostałeś wyleczony? Przecież twoje oczy były chore, a teraz widzisz na to, na które nie widziałeś, a słabe stało się uzdrowione”. Człowiek powiedział mu prawdę i rzekł: „Twój dobry uczeń uleczył mi oczy”. Wtedy dla lekarza stało się jasne, że sam nic nie pomógł i że nie oddał mu żadnej przysługi swoją sztuką lekarską. Dlatego zapytał go jeszcze raz. Wtedy ten opowiedział mu znowu, zgodnie z prawdą, o cudzie, który dokonał na nim Jezus, i rzekł: „Przed kilkoma dniami przyszedłem tu, aby cię znaleźć, ale cię nie zastałem, a jedynie twojego ucznia,



owo dobre dziecko. Ono spojrzało na mnie i rzekło: «Dziwię się tobie człowieku, że tak mało szukasz pomocy dla swego oka, na które widzisz, a zupełnie nie troszczysz się o to, na które nie widzisz». Gdy to usłyszałem, rzekłem: «A cóż powinienem zrobić?» A ono odpowiedziało: «Jeśli chcesz, uzdrowię cię». Wtedy rzekłem do niego: «Tak, chcę». Wtedy dziecko wstało, dotknęło moich obydwóch oczu; to, na które nie widziałem, otworzyło się, a chore stało się zdrowe». Wtedy lekarz poczuł w sercu zazdrość, pozwolił człowiekowi odejść, przywołał Józefa i rzekł doń: „Zabierz swego syna i weź go stąd, ponieważ on może zniszczyć ludzką sztukę leczenia”. Józef zabrał dziecko ze sobą i zaprowadził je do swego domu.

4. JEZUS PRZEMIENIA DZIECI W ŚWINIE. Innym razem przechodził Jezus przez tłum Żydów i zapytał: „Gdzie są wasze dzieci?” Oni odpowiedzieli: „Właśnie bawią się w chlewni. Zostały zamknięte w chlewie”. Jezus wszedł do chlewa i zapytał: „Kto tam jest?” One rzekły: „Tu są świnie”. Wtedy rzekł Jezus: „Stańcie się świniami!” I natychmiast stały się świniami.

5. CUD ZE ZBOŻEM. I gdy przechodzili przez zasiane pole, wyciągnął rękę i wziął kłosa<sup>791</sup>, i położył je na ogniu, i starł i zaczął jeść.

6. JEZUS OŻYWIA ZASOLONĄ RYBĘ. I skończył Jezus trzeci rok. I gdy zobaczył bawiących się chłopców, począł się bawić razem z nimi. I wziął jedną suchą rybę, i włożył ją do miski, i kazał rybce, by się poruszała. I zaczęła się poruszać. I rzekł znowu do ryby: „Wyrzuc sól, którą masz [w sobie], i pływaj po wodzie. I tak też się stało. Gdy ujrzeli sąsiedzi, co się stało, zawiadomili o tym kobietę wdowę, w której domu przebywała Maryja, matka jego. Gdy ona usłyszała o tym wydarzeniu, z pośpiechem wypędziła ich ze swego domu.

7. JAK NAUCZYCIEL WYRZUCIŁ GO Z MIASTA 1. Gdy Jezus przechodził z Maryją, matką swoją przez środek rynku, spojrzawszy zobaczył, jak nauczyciel pouczał swoich uczniów. I oto dwanaście wróbli walczących pomiędzy sobą wpadło przez mur na pierś owego nauczyciela, który pouczał uczniów. 2. Gdy ów nauczyciel ujrzał, że on się śmieje, rozzłościwszy się wielce, rzekł do swoich uczniów: „Idźcie i sprowadźcie go do mnie!” Gdy oni Go chwycili, nauczyciel wziął go za ucho i rzekł: „Co takiego zobaczyłeś, że zacząłeś się śmiać?” A on na to rzekł do niego: „Nauczycielu, oto ręka pełna pszenicy. Kazałem im i rzuciłem pszenicę, którą one z niebezpieczeństwem wybierają ze środka; dlatego też walczą między sobą, aby podzielić się pszenicą”. 3 Jezus nie odszedł stamtąd, dopóki nie zostało dopełnione. Z tego powodu nauczyciel postarał się, aby go wyrzucono z miasta razem z jego matką.

8. [1] UWIĘZIONY CHŁOPIEC. Zdarzyło się, że liczni chłopcy szli za Jezusem i bawili się z nim. Pewien ojciec rodziny wielce rozgniewany na to, że syn jego biegał z Jezusem, aby już więcej nie mógł pójść za Jezusem, uwięził go w mocnej i potężnej twierdzy, do której nie było żadnego wejścia poza drzwiczkami i jednym tylko okienkiem, przez które przenikało nieco światła; drzwi zaś były zamknięte i opieczętowane. Ojciec kiedyś wyjechał, a właśnie tego dnia przybył tam Jezus z chłopcami. Gdy ich usłyszał chłopiec więziony, zawołał przez okno: „Jezu, najdroższy towarzyszu, usłyszałem twój głos, uradowała się dusza moja i pocieszyłem się. Dlaczego mnie pozostawiłeś zamkniętego?” Na to Jezus obrócił się i rzekł: „Wyciągnij do mnie przez szparę swoją rękę albo też twój palec!” Gdy on to uczynił, wyciągnął przez bardzo ciasne okno chłopca, który poszedł za nim. I rzekł do niego Jezus: Poznaj moc Bożą i opowiadaj

w swej starości, co uczynił ci Jezus w dzieciństwie”. Gdy to zobaczył ojciec rodziny, najpierw poszedł do drzwi i stwierdził, że wszystko pozostało zamknięte i opieczętowane, i zawołał głośno twierdząc, że to duch, bowiem oczy jego były zamknięte tak, że nie widział Bożej mocy.

9. [2]. SKOK JEZUSA. Józef, ów ojciec rodziny, najwyższy spośród urzędników synagogi, pisarzy i nauczycieli, uważał się na Jezusa, że czyni on nowe cuda wśród ludu tak, że czczą go już jak boga, i wynosząc się powiedział: „Oto idą za Jezusem nasi chłopcy aż na pole Sichar, a pośród nich jest nawet nasz syn”. I rozgniewany porwał za kij, aby nim uderzyć Jezusa i podązał za nim aż do góry, która leży ponad boczną doliną bobu. Ale Jezus uciekł przed jego gniewem: skoczył ze szczytu góry na miejsce oddalone od góry na strzał z łuku. Inni chłopcy również chcieli wykonać taki sam skok i spadłszy połamali sobie golenie, ramiona i karki. Gdy powstał wielki lament wobec Maryi i Józefa, Jezus uzdrowił ich wszystkich i oddał zdrowych. Gdy to ujrzał przełożony synagogi, to jest ojciec uwięzionego syna, oraz wszyscy, którzy tam byli, widząc to oddali cześć Bogu Adonaj. Miejsce to zaś, w którym Jezus uczynił ten skok, aż do dziś nazywa się Skokiem Pana. [...]

10. [4]. ZASIEW KAMIENI. Stało się znów pewnego dnia w czasie zasiewów, że przechodził Jezus przez Azję i ujrzał pewnego rolnika, który siał na polu koło grobowca Rachel, pomiędzy Jerozolimą a Betlejem, pewien rodzaj jarzyny, która nazywa się grochem. I rzekł do niego Jezus: „Człowieku, co siejesz?” Ów zaś rozgniewany i wyśmiewając go, że chłopiec w tym wieku pytał o to, rzekł: „Kamienie”. Rzekł na to Jezus: „Prawdę mówisz, to są kamienie”. I stały się wszystkie owe nasiona grochu najtwardszymi kamieniami, ale zachowały aż do dnia dzisiejszego wygląd grochu, kolor, a nawet oczko na szczycie. I tak wszystkie ziarna zasiane i mające być żżęte, na samo słowo Boże zmieniły się w kamienie. I aż do dzisiejszego dnia na owym polu takie kamienie znajdują ci, którzy ich pilnie szukają.

11 [5]. DRZEWO JEZUSA. Pewnego dnia, kiedy już słońce zaczęło osuszać rosę, Maryja i Józef podchodzili do Nazaretu od strony Tyru i Sydonu. A gdy słońce jęło się podnosić, Maryja szła z trudem, aż usiadła zmęczona. I rzekła do Józefa: „Podnosi się [słońce], które sprawia, że jestem zmęczona. Ale cóż mam zrobić? Nie ma cienia, który by nas osłonił”. I wyciągnąwszy ręce do nieba modliła się mówiąc: „O mocy Najwyższego, wedle miłego słowa, które mi zostało posłane od Ciebie, jak niegdyś je usłyszałam, ześlij mi cień, niech ożyje dusza, i daj mi ochłodę”. Gdy to Jezus usłyszał, uradował się na to słowo, i włożył w ziemię kij, który trzymał w ręku jako laskę, i rzekł z mocą: „Daj natychmiast cień mojej matce najmilszej!” I natychmiast wyrósł ów kij na drzewo o gęstych gałęziach, które dało słodką ochłodę odpoczywającym. [...]

### C. Wersja grecka B

#### Opis dzieciństwa Pana dokonany przez świętego apostoła Tomasza

WSTĘP. 1. Ja, Tomasz Izraelita, uważam za konieczne zapoznać wszystkich was, bracia pochodzący z pogaństwa, z dzieciństwem i wielkimi czynami, jakich dokonał Pan nasz Jezus Chrystus przebywając w ciele po piątym roku życia w mieście Nazarecie.

**OCZYSZCZENIE WODY I UKARANIE CHŁOPCA. 2.** 1. Pewnego dnia po deszczu wyszedł z domu, w którym mieszkała jego matka, aby bawić się na polu, gdzie płynęła woda. Zbudował stawki, [do których] zbierała się woda, i stawki wypełniły się wodą. Wtedy rzekł: „Chcę, by stała się czystą i wyborną wodą”. I natychmiast taką się stała. 2. Przechodził pewien syn Annasza, uczonego w Prawie, który niósł kij wierzbowy i kijem owym zniszczył stawki, i wypłynęła woda. I zwróciwszy się doń rzekł Jezus: „Bezbożniku i bluźnierco, cóż ci przeszkadzały stawki, że je opróżniłeś? Nie pójdziesz dalej swoją drogą, lecz uschniesz jak ten kij, który trzymasz!” 3. On poszedł dalej, ale po chwili oddał ducha. Gdy to zobaczyły dzieci, które bawiły się, odeszły i powiadomiły ojca zmarłego. Ów przybiegłszy, znalazł dziecko zmarłe. I odszedłszy czynił wyrzuty Józefowi.

**OŻYWIENIE WRÓBELKÓW. 3.** 1. A Jezus ulepił z tego błota dwanaście wróbli. A był to dzień szabatu. I pobiegło jedno z dzieci i powiadomiło Józefa, mówiąc: „Oto twoje dziecko, które bawi się koło strumyka, uczyniło z błota wróble, a tego nie godzi się czynić”. 2. On zaś usłyszawszy to, poszedł i mówi do dziecka: „Dlaczego tymi czynami naruszyłeś dzień szabatu?” Na to Jezus mu nie odpowiedział, ale spojrzawszy na wróble, rzecze: „Nuże, lećcie i żyjąc pamiętajcie o mnie!” I na te słowa uleciały i uniosły się w powietrze, a Józef zdumiał się widząc to.

**UKARANIE CHŁOPCA. 4.** 1. Po kilku dniach, gdy Jezus przechodził przez miasto, pewien chłopiec rzucił kamieniem i uderzył go w ramię. Rzekł doń Jezus: „Nie pójdziesz dalej swoją drogą!” A ów natychmiast padł na ziemię i skonał. Obecni zaś mówili z lękiem: „Kimże jest to dziecko? Bo każde słowo, które wypowiada, zamienia się w czyn”. 2. A ci, którzy tam byli obecni, odeszli i czynili Józefowi wyrzuty tymi słowami: „Nie możesz z nami mieszkać w tym mieście. Jeśli zaś chcesz [tu mieszkać], naucz dziecko błogosławić, a nie przeklinać, inaczej dzieci nasze poumierają, bo wszystko, co mówi, przemienia się w czyn”.

**NAGANA JÓZEFA. 5.** Józef usiadł na stołku, a dziecko stanęło przed nim, i chwycił je za ucho i silnie pociągnął. A Jezus spojrzawszy nań, rzekł: „Dość już tego dla ciebie”.

**JEZUS U NAUCZYCIELA ZACHEUSZA. 6.** 1. Następnego dnia wziął go za rękę i zaprowadził do nauczyciela imieniem Zacheusz, i rzekł do niego: „Nauczycielu, weź to dziecko i naucz je liter”. A on rzekł: „Oddaj mi go, a ja go nauczę liter i przekonam, aby wszystkich błogosławił, a nie przeklinał”. 2. Usłyszawszy to Jezus roześmiał się i rzekł do nich: „Wy mówicie to, co wiecie, ale ja wiem więcej niż wy. Istniałem bowiem przed wiekami. I wiem, kiedy zostali zrodzeni ojcowie waszych ojców, i wiem, ile życia jest wam dane”. Wszyscy, którzy to słyszeli, byli zdumieni. 3. I znowu rzekł im Jezus: „Dziwicie się, że powiedziałem wam, ile lat życia jest wam dane. Zaprawdę, ja wiem, kiedy został stworzony świat. Oto teraz mi nie wierzycie, ale gdy ujrzycie mój krzyż, uwierzycie, że Mówię wam prawdę”. Oni zaś byli zdumieni, słysząc te rzeczy.

7. 1. Gdy Zacheusz napisał alfabet hebrajski, rzekł do Jezusa: alfa. I rzekło dziecko: alfa. I znowu nauczyciel: alfa, a dziecko podobnie. I znowu nauczyciel po raz trzeci: alfa. Wtedy Jezus spojrzawszy na nauczyciela, mówi: „Ty, który nawet nie znasz litery alfa, jak możesz drugiego uczyć litery?” I począwszy od litery alfa dziecko wyliczyło wszystkie dwadzieścia dwie litery. 2. Następnie znowu mówi: „Słuchaj, nauczycielu, jaki jest układ pierwszej litery, poznaj, jakie ma zbliżenie i linie oraz zarysy, które wspólnie schodzą się i rozchodzą”. Gdy Zacheusz usłyszał ten opis jednej tylko litery, ze zdumie-

nia nie miał nic do powiedzenia, i obróciwszy się rzekł do Józefa: „Bracie, to dziecko prawdziwie nie jest zrodzone [na ziemi]. Weź je więc ode mnie!”

**WSKRZESZENIE CHŁOPCA. 8.** 1. Po tym [wydarzeniu] pewnego dnia bawił się Jezus z pewnymi dziećmi na [dachu] domu dwupiętrowego. Jeden z chłopców pchnął drugiego, który spadł na ziemię i umarł. Gdy to ujrzały dzieci, które się z nim bawiły, uciekły, a jedynie Jezus pozostał na dachu, z którego spadł chłopiec. 2. Gdy o tym dowiedzieli się rodzice zmarłego dziecka, przybiegli z płaczem i zobaczywszy dziecko bez życia leżące na ziemi, a Jezusa stojącego na górze, przypuszczali, że zostało ono przez niego zrzucone, i patrząc nań lżyli go. 3. Co widząc Jezus natychmiast zszedł na dół z [dachu] dwupiętrowego domu i stanąwszy przy głowie zmarłego, rzekł doń: „Zenonie - tak bowiem nazywało się dziecko - czy to ja cię zepchnąłem? Wstań i powiedz!” Dziecko natychmiast powstało na te słowa i oddawszy cześć Jezusowi, rzekło: „Panie, ty mnie nie zepchnąłeś, ale ty mnie umarłego przywróciłeś do życia”.

**ULECZENIE ZRANIONEGO CHŁOPCA. 9.** 1. Po kilku dniach ktoś z sąsiadów rąbał drzewo i przeciąwszy sobie stopę siekierą był bliski śmierci z powodu upływu krwi. 2. Gdy zbiegł się wielki tłum, przybiegł tam również Jezus. 3. I gdy dotknął się zranionej stopy chłopca, natychmiast ją uleczył. I rzekł doń: „Wstań i rąb dalej swoje drzewo!” I gdy on wstał, oddał mu cześć, a podziękowawszy, zaczął rąbać swe drzewo. Podobnie i wszyscy, którzy tam byli, dziękowali mu napelnieni podziwem.

**ROZBITA HYDRIA. 10.** Gdy miał on sześć lat, wysłała go matka, aby przyniósł wodę ze źródła. Po drodze potłukła mu się hydria. I gdy przyszedł do źródła, złożył swój płaszcz, i zaczerpnąwszy wody ze źródła nappełnił go, i wziąwszy zaniósł wodę swej matce. Ona, gdy to ujrzała, zdumiała się i objąwszy go, ucałowała.

**JEZUS, POMOCNIK JÓZEFA CIEŚLI. 11.** 1. Gdy osiągnął ósmy rok życia, pewien bogacz polecił Józefowi, by mu wykonał łożę; był on bowiem cieślą. I wyszedł na wieś, by zgromadzić drzewa, a towarzyszył mu Jezus. I uciąwszy dwa kawałki drzewa, obrobił je siekierą i położył jeden koło drugiego, a zmierzyszy zauważył, że jeden jest krótszy [od drugiego]. Gdy to zauważył zasmucił się i zaczął szukać innego. 2. Gdy to ujrzął Jezus rzekł do niego: „Połóż te dwa kawałki razem, aby zrównały się ich końce”. Choć Józef był zakłopotany tym, czego chciało dziecko, to jednak uczynił to, co mu nakazało dziecko. Rzekło ono znowu do niego: „Chwyć silnie krótszy kawałek drzewa!” Józef zdumiony uchwycił. Wtedy Jezus ująwszy drugi koniec pociągnął go z drugiej strony i tak uczynił równy drugiemu kawałkowi drzewa. I rzekł do Józefa: „Nigdy nie żałuj, ale wykonuj bez przeszkody swoją pracę!”. Gdy on to ujrzął, zdumiał się niezwykle i rzekł do siebie: „Szczęśliwy jestem ja, któremu Bóg dał takie dziecko”. 3. Gdy powrócili do miasta, Józef opowiedział o tym Maryi. Ona zaś, gdy to usłyszała i ujrzała wielkie czyny dokonywane przez swego syna, chwaliła go z Ojcem i Duchem Świętym teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

## ANEKS 2. BAZA ANALITYCZNA

Zdarzenie (nazwy jak w apokryfie)	Wiek Jezusa	Czas i miejsce zdarzenia	Uczestnicy zda- rzenia	Emocje (+) /(-)	Rodzaj cudu (działania nadprzyrodzonego)	Ujawnienie wiedzy Jezusa	Pokaz boskiej siły
A. Rekonstrukcja tekstu pierwotnego (1–14)							
(1) Pan Jezus lepi ptaszki	Nieznany	Szabat, bród na strumyku.	Jezus, inne dzieci, faryzeusz i Józef <sup>30</sup> .	(+)	Jezus kłaśnieciem w dłonie ożywia 12 ptaków, które odlatują, ćwierkając.		Por. Rdz 2: 7, gdy Jahwe tworzy człowieka z prochu ziemi.
(2) Ukaranie syna Annasza	Nieznany	Jak w (1)	Jezus, syn Annasza, Józef.	(-)	Jezus rzuca kłtwę na syna Annasza, w wyniku czego chłopiec od razu umarł („usechl”).		Sprawcza moc słowa
(3) Ukaranie dziecka	Nieznany	Przestrzeń publiczna	Jezus, Józef, dziec- ko, świadkowie, rodzice zmarłego dziecka.	(-)	Dziecko pada martwe po tym, jak niechący uderzyło Jezusa w ramię.		Sprawcza moc słowa: „(...) wszystko, co mówi, natychmiast się spełnia”.
(4) Nagana Józefa	Nieznany	Jak w (4)	Jezus, Józef, obu- rzeni świadkowie zdarzenia (3).	(-)	Oburzeni świadkowie tracą wzrok.	Jezus poucza Józefa, mówiąc, że nie postąpił rozumnie, wymierzając mu karę („silnie pociągnął go za ucho).	Sprawcza moc ener- gii mentalnej

<sup>30</sup> Tu i wszędzie dalej chodzi o Józefa, opiekuna Pana Jezusa, a gdy mowa o Maryi – matkę Jezusa.

(5) Jezus w szkole: mowa Jezusa i nagana Zacheusza	5 lat	Przed budynkiem szkoły i w szkole.	Jezus, Józef, mistrz Zacheusz, inni Żydzi.	(+) i (-)		Jezus ujawnia przed Zacheuszem swą boskość i mądrość: „(...) nim ty urodziłeś się, ja już istniałem”; „Ja jednak wiem i inne rzeczy”; „Igrałem z wami, bo wy dziwicie się z małych rzeczy i macie mało wiedzy i mało inteligencji”; „O obłudnicy, zacznijcie sami nauczać, co znaczy <i>alfa</i> , a potem my wam uwierzemy w tym, co należy do <i>beta</i> ”.	
(6) Jezus w szkole: zachwyty i rozpacz Zacheusza	5 lat	W szkole, cd. (5).	Jezus, nauczyciel Zacheusz.	(+)		Zacheusz uznaje swą niższość przed Jezusem: „Ja nieszczęsny, ja, który myślałem, że znalazłem ucznia, podczas gdy znalazłem nauczyciela”; „Ja, starzec, zostałem zwyciężony przez dziecko”; „Ale nie wiem, czy jest to Pan czy anioł”.	
(7) Jezus w szkole: uzdrowienie wszystkich	5 lat	W szkole, cd. (6)	Jezus, nauczyciel Zacheusz.	(+) „Jezus roześmiał się”.	Przekłęci świadkowie z (4) odzyskują wzrok.		Sprawcza moc słowa
(8) Wskrzeszenie dziecka	5 lat	Dach	Jezus, Zenon, inne dzieci, rodzice Zenona.	(+)	Jezus wskrzesza Zenona słowem.		Sprawcza moc słowa
(9) Rozbity dzban	7 lat	W tłumie	Jezus, tłum, Maryja.	(+)	Jezus przynosi w płaszczu wodę do domu.		

(10) Jezus pomaga Józefowi w pracy stolarskiej	8 lat	Stolarnia Józefa	Jezus, Józef.	(+)			
(11) Jezus w szkole	Nieznany	Szkoła	Jezus, Józef, nauczyciel.	(-)	Rozgniewany nauczyciel po uderzeniu Jezusa umiera.	Jezus do nauczyciela: „Powiedz mi najpierw, co znaczy <i>alfa</i> , wtedy ja ci powiem, co znaczy <i>beta</i> ”.	Sprawcza moc energii mentalnej
(12) Jezus w szkole	Nieznany	Szkoła	Jezus, Józef, nauczyciel, inni zgromadzeni w szkole.	(+)		Nauczyciel do Józefa o Jezusie: „Ten, którego mi dałeś, nie jest uczniem, ale mistrzem”.	
(13) Uzdrowienie Jakuba	Nieznany	Miejsce zbierania drewna	Jezus, Józef, syn Józefa –Jakub.	(+)	Uzdrowienie omdlałego Jakuba po ukąszeniu przez żmiję.		Sprawcza moc bioenergii. Jezus „wyciągnął rękę i dmuchnął tam, gdzie go wąż ukąsił, i uzdrowił go; wąż natomiast zdechl”.
(14) Jezus w świątyni	12 lat	Jerozolima, świątynia Pana, święto Paschy.	Jezus, Józef, Maryja, pielgrzymi, uczeni w świątyni.	(+)		Jezus wyjaśniał kapłanom „przypowieści proroków i znaki ukryte, a także trudności Prawa”. Jezus do Maryi i Józefa: „Nie wiecie, że powinienem zajmować się sprawami Ojca?”	
Opowiadania zawarte w różnych wersjach EwTmDz (15–25)							

(15) Jezus chodzi po promieniu słonecznym	Nieznany	a. Nieokreślony budynek / b. Wieża	a. Jezus, obserwatorzy / b. Jezus, inne dziecko	(+)	a. Jezusa siada na promieniu słońca i udaje się na wschód i zachód „tak daleko, jak tylko dochodził promień słońca”. / b. Jezus siada na promieniu słonecznym, który wpada do pomieszczenia przez dziurkę od klucza.	
(16) Pan Jezus burzy bałwany	Nieznany	Miejsce pośród posągów bożków i obok ceglanego domu.	Jezus	(+)	Jezus burzy słowem świątynię bożków i odbudowuje nowy budynek niebędący odtąd mieszkaniem szatana.	Sprawcza moc słowa: „Rozpadnij się, złe zbudowany budynek!”.
(17) Pan Jezus uczniem lekarza	Nieznany	Dom lekarza	Jezus, niewidomy na jedno oko pacjent, lekarz.	(+)	Jezus dotknięciem ręki uzdrowia chore oko pacjenta i to, na które dotąd nie widział.	Sprawcza moc boskiej bioenergii
(18) Jezus przemienia dzieci w świnie	Nieznany	Przestrzeń publiczna	Jezus, tłum Żydów.	(-)	Jezus do dzieci: „Stańcie się świniami”. I natychmiast stały się świniami.	Sprawcza moc słowa
(19) Cud ze zbożem	Nieznany	Pole zasiane zbożem	Jezus i inni.	(+)		
(20) Jezus ożywia zasoloną rybę	Ukończony 3 rok życia	Przestrzeń publiczna	Jezus, bawiące się dzieci, sąsiedzi, Maryja.	(+)	Jezus każe poruszać się suchej rybie i rozkazuje jej, by pozbyła się soli, którą ma w sobie, następnie, by pływała. Ryba wykonuje po kolei polecenia Jezusa.	Sprawcza moc słowa
(21) Jak nauczyciel wyrzucił Go z miasta	Nieznany	Środek rynku	Jezus, Maryja, nauczyciel i jego uczniowie.	(+)	Jezus każe 12 wróblom zbierać pszenicę z piersi rozgniewanego z tego powodu nauczyciela. I czeka, aż ptaki wszystko wydziobią.	Sprawcza moc słowa



(22) Uwięziony chłopiec	Nieznany	Przestrzeń publiczna, zamknięte pomieszczenie potężnej twierdzy.	Jezus i wielu chłopców.	(+)	Wyciągnięcie przez bardzo wąskie okienko chłopca uwięzionego w celi przez ojca, by nie bawił się z Jezusem.	Sprawcza moc słowa. Jezus do chłopca: „Poznaj moc Bożą i opowiadaj w swej starości, co uczynił ci Jezus w dzieciństwie”.
(23) Skok Jezusa	Nieznany	Miejsce zwane Skokiem Pana	Jezus, Józef – najwyższy urzędnik synagogi, syn tegoż Józefa, chłopcy, Maryja, Józef.	(+)	Jezus zeskoczył „ze szczytu góry na miejsce oddalone od góry na strzał z łuku”. Jezus uzdrawia chłopców, którzy doznali urazów, skacząc za Panem.	Boża moc
(24) Zasiew kamieni	Nieznany, ale „w tym wieku”, gdy dziecko powinno wiedzieć, jak wyglądają nasiona grochu.	Czas zasiewów, Azja, pole obok grobowca Rachel (między Jerozolimą a Betlejem).	Jezus, rozgniewany i szydzący z Jezusa rolnik siejący groch.	(-)	Jezus po niegrzecznej odpowiedzi rolnika zamienia nasiona grochu w najtwardsze kamienie zachowujące wygląd zielonego grochu i oczko na szczycie.	Sprawcza moc słowa: „I tak wszystkie ziarna zasiane i mające być zżęte, na samo słowo Boże zmieniły się w kamienie”.
(25) Drzewo Jezusa	Nieznany	Wolna bezdrzewna przestrzeń, ranek („kiedy już słońce zaczęło osuszać rosę”), poblizko Nazaretu od strony Tyru i Sydonu	Jezus, Maryja, Józef.	(+)	Maryja prosi Jahwe o cień, by ożyła jej dusza w ochłodzie. Usłyszawszy to, uradowany Jezus, wkłada w ziemię kij i wypowiada z mocą słowa, po których z kija wyrosło drzewo o gęstych gałęziach i dające cień.	Sprawcza moc słowa. Jezus do kija: „Daj natychmiast cień mojej matce najmilszej!”

Wersja grecka B. Opis dzieciństwa Pana dokonany przez świętego apostoła Tomasza (26–34)

(26) Oczyszczenie wody i ukaranie chłopca	Nieznany	Pogoda po deszczu, pole, na którym płynęła woda, strumyk.	Jezus, syn Annasza (uczonego w Prawie), Annasz, Józef, dzieci bawiące się obok Jezusa.	(+) i (-)	Jezus nakazuje wodzie zebranej w stawkach, aby stała się czysta i wyborna. Jezus słowem uśmierca syna Annasza za to, że wypuścił wodę ze stawków.		Sprawcza moc słowa: „Chcę, by stała się czystą i wyborną wodą”. Jezus do syna Annasza: „Bezbożniku i bluźnierco, cóż ci przeszkadzały stawki, że je opróżniłeś? Nie pójdziesz dalej swoją drogą, lecz uschniesz jak ten kij, który trzymasz!”.
(27) Ożywienie wróbelków	Nieznany	Jak w (26)	Jezus, Józef, jedno z dzieci bawiących się obok.	(+)	Jezus w dzień szabat lepi z błota 12 wróbelków i ożywia je, każąc im lecieć i pamiętać o Nim.		Sprawcza moc słowa. Jezus mówi do glinianych wróbli: „Nuże, lećcie i żyjąc pamiętajcie o mnie!”.

(28) Ukaranie chłopca	Nieznany	Kilka dni po tym, co się wydarzyło w (27), miasto.	Jezus, nieznany chłopiec, świadekowie zdarzenia, Józef.	(-)	Impulsywna reakcja Jezusa i uśmiercenie chłopca.		Sprawcza moc słowa. Jezus do chłopca, który uderzył go kamieniem w ramię: „Nie pójdziesz dalej swoją drogą!”. Świadekowie zdarzenia: „Kimże jest to dziecko? Bo każde słowo, które wypowiada, zamienia się w czyn?”.
(29) Nagana Józefa	Nieznany	Cd. (28), zapewne dom Józefa, Józef siedzi na stołku.	Jezus, Józef.	(+)	Jezus słownie reaguje na karę wymierzoną przez Józefa, który chwycił Go za ucho i silnie pociągnął: „Dość już tego dla ciebie”.		
(30) Jezus u nauczyciela Zacheusza	Nieznany	Następny dzień po (29) / Szkoła Zacheusza.	Jezus, Józef, nauczyciel Zacheusz, inni świadkowie / Jezus, nauczyciel Zacheusz, Józef	(+) (-) „Jezus roześmiał się”.		Jezus z przewagą i pewnością w głosie do Józefa i Zacheusza: „Wy mówicie to, co wiecie, ale ja wiem więcej niż wy. Istniałem bowiem przed wiekami. I wiem, kiedy zostali zrodzeni ojcowie waszych ojców, i wiem, ile życia jest wam dane”; „Zaprawdę, ja wiem, kiedy został stworzony świat”. / Zacheusz do Józefa: „Bracie, to dziecko prawdziwie nie jest zrodzone [na ziemi]. Weź je więc ode mnie”.	

(31) Wskrze- szenie chłopca	Nieznany	Po (30), zaba- wa na dachu dwupiętrowe- go domu.	Jezus, inne dzieci, rodzice zmarłego Zenona.	(+)	Jezus niesłusznie posądzony przez rodziców chłopca o śmierć syna, wskrzesza go, stanąwszy przy głowie zmarłego.		Sprawcza moc słowa. Jezus do zmarłego Zenona: „Zeno- nie [...] czy to ja cię zepchnąłem? Wstań i powiedz!” Dziecko natychmiast powstało na te słowa i oddawszy cześć Jezusowi, rzekło: «Panie, ty mnie nie zepchnąłeś, ale ty mnie umarłego przy- wróciłeś do życia»”.
(32) Uleczenie zranionego chłopca	Nieznany	Kilka dni później po (31), poblizę domu.	Jezus, sąsiad Jezusa, tłum gapiów.	(+)	Jezus dotyka stopę sąsiada rozciętą toporem.		Sprawcza moc słowa. Jezus do rannego sąsiada: „Wstań i rąb dalej swoje drzewo!”.
(33) Rozbita hydria	6 lat	Droga do źródła	Jezus, Maryja	(+)	Jezus po rozbiciu hydrii zamienia swój płaszcz w nieprzemakalne naczynie i przynosi w nim wodę do domu.		
(34) Jezus, po- mocnik Józefa cieśli	8 lat	Warsztat stol- arski Józefa	Jezus, Józef, Maryja.	(+)	Jezus w cudowny sposób wydłuża krótszy kawałek drewna.	Jezus radzi Józefowi: „Nigdy nie żałuj, ale wykonuj bez przeszkody swoją pracę!”.	Boskie działanie

Competing interests: The author declares that he has no competing interests.  
Grzegorz Ojcewicz is a reviewer in this issue of the journal.